



Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowiska - Olszanica - Sanok - Solina - Ustrzyki - Zagórz

DO POLANY NAOKOŁO

Od 13 września mieszkańcy Polany powinni jeździć do Czarnej przez Rajskie, Wołkowyję, Polańczyk, Solinę, Uherce Mineralne i Ustrzyki Dolne. Taki jest oficjalny objazd po zamknięciu drogi wojewódzkiej pomiędzy Czarną a Polaną. Przyczyną tej decyzji jest usuwisko, do jakiego doszło wskutek padających przez kilka dni obfitych deszczów.



Prace przy likwidowaniu tego usuwiska potrwać prawdopodobnie do lata przyszłego roku Fot. T. Szewczyk

Zjechało 300 m

Rozmoknięty nasyp drogi obsunął się poprzedniego dnia ok. godz. 18.00. Spływające ze zbocza Kolaszki wody potoku nie mieściły się w przepustach. U podnóża nasypu drogi powstawał coraz większy „zawal”. Woda z niego przesiąkała przez ziemię i spowodowała obniżenie się pod drugiej znacznej części nasypu. Zjechało całe pobocze. Polecały także betonowe bariery ochronne...

- To wszystko zjechało jakieś 300 m w dół. Dopiero tam się zatrzymało - mówi jeden ze strażaków z OSP Czarna, pomagających wypompowywać wodę z „zawalu”.

Strażacy ochotnicy z Polany i Czarnej, wspomagani przez zawodowców z Ustrzyk, zabezpieczali usuwisko i pompowali wodę od godz. 18.34 we środę do godz. 1.56 następnego dnia. W czwartek rano znów byli na miejscu i działali przez cały dzień.

c.d. na s. 6

Kompromisu nie widać

Nie wiadomo, jak zakończy się konflikt wokół Szkoły Podstawowej w Stefkowej. Na razie obie strony okopały się na swoich stanowiskach i ani myślały popuścić. W tej sytuacji możliwości kompromisu raczej nie widać.



Najbardziej spektakularną formą protestu stefkowian była blokada drogi krajowej Lesko - Ustrzyki D. Fot. T. Szewczyk

Władze gminy proponują dwa rozwiązania: publiczna szkoła filialna z kl. 0-III lub szkoła niepubliczna, również z kl. 0-III. Większość mieszkańców Stefkowej chce utrzymania pełnej szkoły z kl. 0-VI albo przejęcia prowadzenia szkoły jako niepublicznej, ale też z kl. 0-VI.

Zgodnie z wolą rodziców

Po rozpoczęciu roku szkolnego uczniowie kl. IV-VI ze Stefkowej nie pojechali do Olszanicy. Tak jak zapowiadano po blokadzie dróg, rodzice wysłali ich do „swojej” podstawówki. Tylko kilkoro dzieci odjechało szkolnym autobusem do stolicy gminy.

W następnych dniach było podobnie. Dzieci przychodzili na lekcje do Stefkowej. Nauka odbywała się pod kierun-

kiem nauczycielek, które zadeklarowały, że będą pracować na razie nieodpłatnie. Aby nie nie zakłócić edukacji, codziennie szkoły pilnowali rodzice i dziadkowie z Komitetu Obrony Szkoły w Stefkowej.

- Jestem członkinią zarządu stowarzyszenia. Od lutego wnioskujemy o przekazanie budynku w celu prowadzenia szkoły niepublicznej z kl. 0-VI. W sierpniu stowarzyszenie zwróciło się do mnie jako nauczycielki o zorganizowanie takiej szkoły. Taka szkoła powstała. Na jej rejestrację władze gminy się nie zgodziły. Ale tak jak chcieli rodzice, szkoła z kl. 0-VI ruszyła i prowadzimy w niej zajęcia. Równoległe z protestem w Stefkowej przeciw likwidacji szkółki z kl. 0-III w ich wsi wystąpili mieszkańcy Paszowej.

c.d. na s. 6

PRACA OD ZARAZ!

Firma produkcyjna w okolicach Wrocławia (dojazd i zakwaterowanie opłacone przez pracodawcę).

Wymagane: książeczka Sanepid, sprawność manualna, rzetelność. Oferujemy: atrakcyjne wynagrodzenie, umowę o pracę tymczasową.

Kontakt: Randstad Sp. z o.o., krakow@pl.randstad.com, tel. 012 292 10 36.

„PROFIL”

Sanok ul. Okulickiego 8
tel. 46 320 09

PRODUKCJA METALOWA

OGRODZENIA

BRAMY BALUSTRADY

Producent
siatki ogrodzeniowej

www.stanbest.pl



tel. 017 85 78 961
kom. 0 606 234 700

ul. Lwowska 59
35-301 Rzeszów

Sanok

Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych

38-500 Sanok, ul. Głogowa 1
tel/fax (013) 46 488 45; www.nkjo.sanok.pl

NIEPUBLICZNE NAUCZYCIELSKIE KOLEGIUM JĘZYKÓW OBCYCH o uprawnieniach publicznych

prowadzi

STUDIA LICENCJACKIE

LICENCJAT UNIWERSYTETU ŚLĄSKIEGO OPIEKUN NAUKOWY KOLEGIUM

1. Specjalność: język angielski
- w dziennym, wieczorowym i zaocznym systemie kształcenia;
- profil nauczyciel tłumacz i nauczyciel języka biznesu.
2. Specjalność: język niemiecki
- w dziennym, wieczorowym i zaocznym systemie kształcenia.
3. Specjalność: język francuski
- w dziennym systemie kształcenia.

Dokumenty (podanie, 2 zdjęcia 30x42, 3 zdjęcia 45x65, świadectwo dojrzałości lub dyplom, zaświadczenie lekarskie o przydatności do zawodu nauczycielskiego) należy składać w siedzibie Kolegium ul. Głogowa 1, tel. (013) 46 488 45.

EGZAMIN WSTĘPNY odbędzie się:

- 22.09.2007 r. (dokumenty należy złożyć do 21.09.2007 r.)
Informacje dodatkowe tel. kom. (0) 603 860 187.

CENTRUM KSZTAŁCENIA EKSTERNISTYCZNEGO W SANOKU

prowadzi
eksternistyczne zajęcia
z zakresu programu
Licium
Ogólnokształcącego

warunek:
ukończone 18 lat,
wykształcenie
min. podstawowe
lub ukończone gimnazjum

Dokumenty:
2 zdjęcia 30x42,
świadectwo ukończenia
szkoły podstawowej
lub gimnazjum

Eksternistyczne egzaminy
wraz z maturą zdaje się przed
Państwową
Komisją Egzaminacyjną.

Zapisy odbywają się
w Sanoku, ul. Głogowa 1
od 1 czerwca 2007 r.
do 11 września 2007 r.
Rozpoczęcie nauki
12 września o godz. 17.00.
tel. (013) 46 488 45.
Informacje dodatkowe
tel. kom. (0) 603 860 187

NIERUCHOMOŚCI „KWAŚNIAK”

Rzeszów, ul. 3 Maja 14; Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42
www.kwasniak.net 501 393 733, 017 853 80 08

SALON OPTYCZNY „KWAŚNIAK”

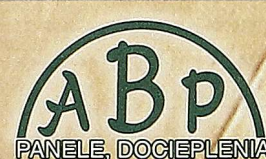
Rzeszów, ul. 3 Maja 14
tel./fax 017 852 89 33, 601 504 849; e-mail: optyk@kwasniak.pl

NOCLEGI „U JANUSZA”

Zadwórze 4 (8 km od Ustrzyk Dolnych)

Pokoje z łazienkami, wyciąg narciarski, pstrągi, rowery

www.ujanusza.prv.pl 013 46 11 579; 508 153 376



Ustrzyki Dln.
ul. 29 listopada 31
za kinem
tel. 461 23 94

Rynna dachowa
brąz 125 mm



INFORMACJE

STACJA RUSZYŁA

Niepełna 20 miesięcy trwała budowa sortowni i stacji przeładunkowej odpadów na terenie b. PPD „Ustianowa” w Ustrzykach Dolnych. Umowę pomiędzy gminą a wykonawcą – Krośnieńskim Przedsiębiorstwem Budowlanym – została podpisana 1 lutego 2006 r. Uroczyste oddanie inwestycji do użytku nastąpiło 6 września b.r.



Po wciśnięciu tego guzika sortownia ruszy (od lewej: Agata Konciewicz – kierowniczka sortowni i stacji przeładunkowej, Henryk Sulaja – burmistrz Ustrzyk D., Romuald Rak – prezes ustrzyckiego MPGK) Fot. T. Szewczyk

W uroczystości otwarcia i poświęcenia ustrzyckiej sortowni i stacji przeładunkowej wzięli udział m.in. prof. Maciej Nowicki – prezes Zarządu „EkoFunduszu”, dr hab. Stanisław Sitnicki – wiceprezes Zarządu „EkoFunduszu”, Lesław

BĘDZIE SOCJAL

- Jest spora liczba wyroków i nakazów eksmisji. Gmina jest prawem zobowiązana do tego, by zapewnić eksmitowanym lokatorom zapewnić mieszkania. Nikogo to nie obchodzi, czy gmina ma na to pieniądze – mówi burmistrz Ustrzyk Dolnych Henryk Sulaja.



W ustrzyckiej gminie brakuje budynków z mieszkaniami socjalnymi. Niedawno zaadaptowana na ten cel szkoła w Liskowatym już jest zasiedlona. Kolejnych mieszkań socjalnych na razie nie ma. Za niedługo jednak głód takich lokali powinien nieco zelżeć.

- Kupiliśmy na przetargu ofertowym od Nadleśnictwa Brzegi Dolne budynek w Równi – informuje H. Sulaja. – Bez dokonywania wielkich przeróbek będzie w nim można uzyskać ok. 18 mieszkań socjalnych. Po podpisaniu aktu notarialnego zlecimy wykonanie projektu adaptacyjnego, wyłonimy wykonawcę i przystąpimy do prac. Najważniejsze roboty, jakie trzeba będzie tam zrobić, to przebudowa dachów oraz wybudowanie kominów.

Na razie nie wiadomo, ile te prace adaptacyjne będą kosztować budżet gminy. Wyjaśni się to dopiero po sporządzeniu kosztorysu. Jednak – jak twierdzi burmistrz – odpowiednie pie-

niądze zostaną w przyszłości w budżecie gminy zagwarantowane.

- Chcielibyśmy, żeby wszystkie prace remontowo-adaptacyjne zakończyły się w połowie 2008 r. – dodaje H. Sulaja.

T. S.

Zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej w Ustrzykach D. najemcą lokalu socjalnego może zostać wyłącznie osoba, która nie ma tytułu prawnego do lokalu i której dochody brutto w przeliczeniu na jednego członka gospodarstwa domowego w okresie poprzedzającym 6 miesięcy nie przekraczały 75% najniższej emerytury w gospodarstwie jednoosobowym lub 50% najniższej emerytury w gospodarstwie wieloosobowym.

W przypadkach orzeczenia przez sąd o uprawnieniach do lokalu socjalnego umowę najmu lokalu socjalnego zawiera się w pierwszej kolejności.

Budisz – prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie, Józef Frączek – zastępca prezesa WFOŚiGW, Stanisław Bajda – członek Zarządu Województwa Podkarpackiego, starosta bieszczadzki Krzysztof Gąsior, burmistrzowie i wójtowie gmin bieszczadzkich, mer Starogo Sambara Iwan Hryz, ustrzyccy radni miejscy z przewodniczącym RM Julianem Czarnieckim, dyrektorzy, właściciele i prezesi urzędów, instytucji i firm działających na terenie ustrzyckiej gminy, komendanci i naczelnicy Policji, Państwowej Straży Pożarnej, Służby Granicznej i Urzędu Celnego. Poświęcenia stacji dokonał ks. Józef Bieniek – dziekan ustrzycki.

- Sortowania i stacja przeładunkowa odpadów w Ustrzykach D. jest ważnym przedsięwzięciem, które świadczy o tym, jak dużą uwagę przykładają się tutaj do ochrony środowiska. Inwestycja ta będzie służyć nie tylko Ustrzykom i gminie ustrzyckiej, ale całemu pięknemu Bieszczadom. Dlatego bez większych oporów udzieliłmy wsparcia finansowego na jej realizację. Dzisiaj widzimy, że pieniądze te zostały właściwie wykorzystane – mówił prof. J. Nowicki. – Zastosowane tutaj rozwiązania mogą stanowić wzór dla innych gmin i innych regionów.

Nowa stacja sortowniczo-przeładunkowa ma docelowo rozwiązać problem gospodarki odpadami nie tylko w gminie, ale w całych Bieszczadach. Do stacji obecnie trafiają śmieci z kilku gmin bieszczadzkich. Po przeprowadzeniu segregacji odpady, nadające się do przetworzenia, są przekazywane odbiorcom surowców wtórnych. Pozostałe zostaną wywiezione na składowisko.

h. t.

TRYSKA NA 5 METRÓW

Prace nad nią trwały dwa miesiące. W zależności od siły wiatru wysokość strumienia wody może sięgnąć do 5 m. W nocy podświetlana jest światłem o zmieniającej się barwie. Mowa o fontannie, która od wtorku (11 bm.) ozdabia dodatkowo ustrzycki deptak.



Od wtorku fontanna ozdabia ustrzycki deptak

Fot. wd

Zanim z fontanny trysnęła woda, były trudności z wyłonieniem wykonawcy. Trzy przetargi nie doszły do skutku, ponieważ przystępujący do nich żądali wygórowanych cen. Dopiero czwarty przetarg zakończył się pomyślnie. – Prace zostały wykonane w sposób fachowy przez miejscowe Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej. Całość inwestycji zamknęła się kwotą 235 tys. zł. – mówi Eugeniusz Demko z Wydziału Inwestycji i Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych.

Część dolna i górna fontanny wykonana jest z granitu. Wysokość strumienia wody jest regulowana i w zależności od siły wiatru może wynosić przy najwyższej z dysz do 5 m, przy mniejszej od 0,5 do 2,5 m.

W specjalnie zrobionym pomieszczeniu pod powierzchnią deptaka znajduje się cała maszynaria, sterująca automatycznie pracą fontanny. W obiegu znajduje się ponad półtora kubika wody, która przez cały czas jest uzdatniana.

wd

Michniowiec dominatorem?

Zgodnie z tradycją na przełomie sierpnia i września organizowane są coroczne uroczystości Święta Płonów. Tegoroczne dożynki gminne w Czarnej obchodzone 2 września.

Uroczystość rozpoczęła się mszą świętą dziękczynną w kościele parafialnym w Czarnej. Po mszy korowód dożynkowy przemarszerował do Gminnego Ośrodka Kultury, gdzie odbyła się część artystyczna poświęcona „Świętu Chleba”, przygotowana przez zespół „Babiniec”.

Starostwie dożynek - Monika Dyrda i Zbigniew Ogrodzki - wręczyli bochen chleba z tegorocznych zbiorów na ręce wójta Marcina Rogackiego i obdzielili chlebem wszystkich gości.

Jak co roku przeprowadzono konkurs na najładniejszy wieńiec dożynkowy. Już drugi rok z rzędu pierwsze miejsce zajął wieńiec z Michniowca. Drugie miejsce przyznano wieńcowi z Rabego, a trzecie - ze Żłobka. Czarna Góra i Lipie za swoje wieńce otrzymały wyróżnienia.

Przewodniczący Rady Gminy Adam



Mehal ogłosił wyniki konkursu sołectw „Razem w przyszłość”, zorganizowanego przez Gminną Komisję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. W konkursie udział wzięły trzy sołectwa: Michniowiec, Polana i Czarna Góra. Główną nagrodę 1000 zł na rzecz świetlicy wiejskiej otrzymał Michniowiec. Pozostałe sołectwa odebrały po 200 zł.

Na dożynkach nie zabrakło przepysznych wypieków, którymi mogli się poczęstować wszyscy goście. Pogoda sprzyjała. Mieszkańcy przybyli tłumnie. Zabawa przy muzyce zespołu „Suer-te” trwała do późnych godzin nocnych. Bufet zaopatrzyli obficie Krzysztof i Zbigniew Ogrodzcy.

M.G.

„GB” zaproszona

Inicjatorzy i organizatorzy różnorodnych przedsięwzięć pamiętają o „GB” i zapraszają jej przedstawicieli do udziału w przygotowywanych przez siebie imprezach i działaniach.

W ostatnim czasie zaprosili nas m.in.: - Europejskie Centrum Edukacyjne Doradczę i Zakład Obsługi Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji do Hotelu Łazienkowski w Warszawie na seminarium „Akademia Kompetencji – warsztat pracy szkoleniowca”; - Siostry Nazaretanki do klasztoru Siostr Nazaretanek w Komańcy na uroczystości religijno-patriotyczne „Postawa patriotyczna Prymasa Ty-

sięcia Stefana kardynała Wyszyńskiego wzorem odpowiedzialności za Ojczyznę” i odsłonięcie tablicy pamiątkowej;

- Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Krośnie, Koło Polskiego Związku Filatelistów w Lesku, Komitet Organizacyjny Okręgowej Wystawy Filatelistycznej do Miejskiej i Gminnej Biblioteki Publicznej w Lesku na otwarcie wystawy filatelistycznej „Przyroda Polski i świata”; - Przewodniczący Rady Miejskiej w Ustrzykach D. do sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego na obrady XII sesji Rady Miejskiej;

- Zarząd Oddziału Rzeszowskiego Związku Sybiraków do Sali Kolumno-

wej Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie na uroczyste spotkanie Sybiraków w 68 rocznicę agresji sowieckiej na Polskę;

- Sanocki Dom Kultury do Sanoka na XVII Festiwal im. Adama Didura;

- Zarząd JKB „Pantery” do Jasła na półfinałowe mecze o mistrzostwo I ligi baseballu pomiędzy „Bazą” Bydgoszcz a „Panterami” Jasło;

- Kidde Polska do Ropczyc na otwarcie największej w Polsce inwestycji koncernu UTC Fire & Security company fabryki „Gloria”.

Zawsze chcemy z zaproszeń skorzystać. Nie zawsze możemy. Wszystkim ich nadawcom dziękujemy za pamięć.

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Ojca

mgr Edycie Kmiecik

składają

dyrekcja, grono pedagogiczne, pracownicy i młodzież
Bieszczadzkiego Zespołu Szkół Zawodowych
w Ustrzykach Dolnych

„Gazeta Bieszczadzka” – Regionalny dwutygodnik samorządowy. Adres redakcji: 38 – 700 Ustrzyki Dolne, ul. 29 Listopada 31; tel. (013) 461-28-16, fax. (013) 461-28-16. Redaguje zespół. Redaktor naczelny Tadeusz Szewczyk. Wydawca: „Gazeta Bieszczadzka” Regionalne Czasopismo Samorządowe, ul. 29 Listopada 31, tel. fax. (013) 461-28-16, e-mail: bieszczadzka@poczta.wp.pl. Konto: BS Ustrzyki Dolne, nr konta: 1326-37011-1111/01; IBAN: 968621 0007 2001 0000 1326 0001. Ogłoszenia i reklamy: za 1 cm2 wewn. numeru; 1,00 PLN – na 1 str. – 2,00 PLN; na ostatniej str. – 1,50 PLN. Nekrologi: 30,00 PLN za moduł o wym. 10 cm x 5 cm. Teksty sponsorowane: 30 PLN za 1 str. znormalizowanego maszynopisu. Ogłoszenia drobne (do 20 wyrazów) – 5,00 PLN. Do cen należy doliczyć podatek VAT. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadysłanych materiałów, redagowania i opatrywania własnymi tytułami. Za treść reklam, ogłoszeń i listów redakcja i wydawca nie odpowiadają. Łamanie: Adam Leń. Warunki prenumeraty określa kolporter: „RUCH” S.A. Oddział w Rzeszowie. Druk: DjaF Kraków. Czasopismo stowarzyszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej. Nakład 1500 egzemplarzy.

INFORMACJE

KPOLICYJNA
KRONIKA

Późnym wieczorem 28 sierpnia w Solinie w „Szttygarce Hetmańskiej” doszło do szamotaniny kilku uczestników dyskoteki. W jej trakcie ktoś uderzył w twarz Romana K., powodując uraz, prawdopodobnie złamanie nosa.

Patrol policji z leskiej KPP 29 sierpnia nad ranem zatrzymał do kontroli reaulta, którym kierował Tomasz N. W wydychanym przez niego powietrzu znajdowało się 1,05 promila alkoholu. Decyzją Prokuratury Rejonowej w Lesku nietrzeźwy kierowca został odwieziony do PDOZ w Sanoku i odpowiednie przed sądem w trybie przyspieszonym.

Marian S. z Ustrzyk D. 29 sierpnia powiadomił miejscową KPP, że nad ranem jacyś złodzieje ukradli z jego domu telefon komórkowy, pieniądze, alkohol i papierosy. Wartość skradzionych przedmiotów oszacowano na 400 zł. Sprawcy weszli do mieszkania przez uchylone okno w piwnicy. Policjanci pies pomogli w odnalezieniu złodziei, którzy przyznali się do kradzieży.

Mieszkaniec Jureckowej Stanisław D. 29 sierpnia powiadomił policję o znalezieniu szkieletu łani. Jak ustalono, zwierzę zostało skusowane. Szacunkowa wartość łani – 4000 zł.

Ryszard S. z Ustrzyk D. zawiadomił miejscową KPP, że w nocy z 29 na 30 sierpnia ktoś zniszczył drzwi jego forda modeno. Samochód był zaparkowany przy ul. Batorego. Szkodę oszacowano na 390 zł.

Krzysztof F. 30 sierpnia wybił szęść szyb w zaparkowanym na pl. Pułaskiego w Lesku opelu vectra, należącym do Zofii L. Właścicielka samochodu oszacowała straty na 1500 zł.

W Ustianowej 30 sierpnia doszło do kolizji drogowej, w której uczestniczyli krośnianin Janusz B., kierujący volkswagenem passatem, oraz mieszkaniec Ustrzyk D. Paweł E., prowadzący opła vectrę.

Kierujący fiatem panda Józef P. 30 sierpnia podczas cofania na ul. Piłsudskiego w Lesku nie zachował szczególnej ostrożności, wskutek czego uderzył w zaparkowanego ford mondeo, będącego własnością Katarzyny G.

Policjanci z sekcji kryminalnej leskiej KPP podczas czynności operacyjnych 30 sierpnia w Krywem zatrzymali na gorącym uczynku uprawy konopi indyjskich Damianą K. Plantacja liczyła 55 roślin. Plantator decyzją Prokuratury Rejonowej w Lesku został zatrzymany w PDOZ w Sanoku.

Na ul. Korczaka w Ustrzykach D. 30 sierpnia kierujący fiatem bravo Jerzy J. nie zachował należytej ostrożności i najeżdżał na przydrożną latarnię i znak drogowy. Od kierującego pobrano krew do badania na zawartość alkoholu.

W ostatnim dniu sierpnia mieszkanka Łodyny Helena Ł. powiadomiła ustrzycką KPP o dokonanej na jej szkodę kradzieży. Do jej mieszkania tuż przed południem 29 sierpnia weszli pod pretekstem sprzedaży koldry kobieta i mężczyzna, prawdopodobnie narodowości romskiej. W czasie pobytu w mieszkaniu para „sprzedawców” ukradła gospodyni 700 zł.

Pod wieczór 1 września w Uhercach Mineralnych na drogę wprost pod honde shrean, prowadzoną przez Justynę K., wbiegł baran, wskutek czego doszło do kolizji drogowej. Baran był własnością Małgorzaty M.

Patrol policyjny z leskiej KPP wieczorem 1 września w Bóbrce zatrzymał do kontroli fiat seicento. Kierujący nim mężczyzna nie miał przy sobie żadnych dokumentów i odmówił podania swoich danych personalnych. W wydychanym przez niego powietrzu stwierdzono 2,44 promila alkoholu. Na polecenie Prokuratury Rejonowej w Lesku anonimowy kierowca został przewieziony do PDOZ w Sanoku.

Przed północą 1 września na parkingu w pobliżu przystani „Białej Floty” w Solinie Jaworze Daniel P. pozostawił swoją hondę alveo na luzie. W pewnym momencie pojazd samoczynnie ruszył i uszkodził stojące w pobliżu BMW, będące własnością Andrzeja P.

Ustrzyckanka Małgorzata D. 2 września zawiadomiła miejscową KPP, że 31 sierpnia w Domu Handlowym „Halicz” ktoś ukradł jej telefon komórkowy „Nokia 6103” wartości 450 zł. Telefon został przez nią pozostawiony na ladzie kantoru wymiany walut.

Mieczysław Ł. z Jędrzycza zgłosił 2 września policji, że gdy w Chreowie łowił ryby, nieznaną sprawcą porysował karoserię jego volkswagena passata. Wartość szkody właściciel auta oszacował na 1000 zł.

Daniel B. 3 września powiadomił ustrzycką KPP, że w nocy z 2 na 3 września ktoś uszkodził spryskiwacz w jego volkswagenie sharonie, powodując szkodę o wartości 360 zł.

Grzegorz W. z Olszanicy 3 września zawiadomił policję o kradzieży telefonu komórkowego „Motorola V3” wartości ok. 350 zł. Do kradzieży doszło 1 września ok. godz. 9.20 na ul. Słowackiego w Lesku.

Mieszkaniec Brzegów D. Janusz P. 3 września zgłosił w ustrzyckiej KPP, że jeden z sąsiadów wyciął drzewa, rosnące na dalszej zgłaszającej. Wartość wyciętych drzew została oszacowana przez ich właściciela na co najmniej 500 zł.

Kierujący foldem Maciej B. 4 września w Lesku na ul. Unii Brzeskiej nie zachował bezpiecznego odstępu od pojazdu poprzedzającego, wskutek czego uderzył w prowadzony przez Stanisława B. samochód, który zatrzymał się przed przejściem dla pieszych.

Na łuku drogi w Wojtkówce 4 września kierujący oplem astrą sanoczanin Rafał K. nie dostosował prędkości jazdy do warunków drogowych, w wyniku czego stracił panowanie nad samochodem i uderzył w barierkę ochronną.

Edyta Z. z Mchawy 4 września powiadomiła leską KPP o kradzieży na jej szkodę telefonu komórkowego „Nokia 3020” wartości ok. 400 zł. Do kradzieży doszło podczas festynu w Nowosiólkach.

Policjanci z patrolu interwencyjnego ustrzyckiej KPP zatrzymali 5 września obywatela Ukrainy Lwa B., który znajdując się w stanie nietrzeźwym, kierował volkswagenem busem. W wy-

dychanym przez niego powietrzu stwierdzono 1,82 promila alkoholu. Zatrzymany kierowca został przekazany do dyspozycji sądu w ramach trybu przyspieszonego.

Kierujący volkswagenem vento funkcjonariusz policji 5 września w godzinach popołudniowych nie zachował bezpiecznego odstępu od poprzedzającej go skody otaivi, prowadzonej przez Grzegorza W. Kiedy skoda zatrzymała się przed przejściem dla pieszych volkswagen uderzył w jej tył.

Późnym wieczorem 5 września ktoś włamał się na stronę internetową Starostwa Powiatowego w Lesku. Włamywacz zalogował się jako administrator i na dobę usunął stronę starostwa, a na jej miejsce zainstalował planszę zawierającą treści obraźliwe.

Mieszkanka Polany Magdalena O. powiadomiła 6 września policję o tym, że ktoś z nie zamkniętego domu ukradł jej 500 zł.

W Solinie 6 września ktoś ukradł na szkodę Krzysztofa S. przycumowaną do brzegu Zalewu Solińskiego łódkę wiosłową wartości 300 zł.

Przed południem 7 września Władaw R. z Polańczyka powiadomił policję o kradzieży na jego szkodę piły motorowej „Husqvarna - 257” wartości ok. 1000 zł. Piła została ukradziona z nie zamkniętej szopy.

Mieszkanka Leska Beata R. 7 września zawiadomiła miejscową KPP o tym, że ktoś w pizzerii „Kasyno” w Lesku ukradł bilety parkingowe wartości 200 zł na szkodę Urzędu Miasta i Gminy w Lesku.

Lublinianin Jerzy K. 7 września zgłosił policji kradzież z jego - zaparkowanej przy ośrodku „Jawor” w Solinie - toyoty czterech anten do CB oraz uszkodzenie klapy bagażnika tego auta. Wartość skradzionych anten została przez poszkodowanego oszacowana na 200 zł, natomiast uszkodzenie – na 1800 zł.

Wieczorem 7 września Piotr S. z Polańczyka powiadomił policję o tym, że z piwnicy jego domu mieszkalnego skradziono piłę motorową „Word Shark 2275” wartości ok. 500 zł.

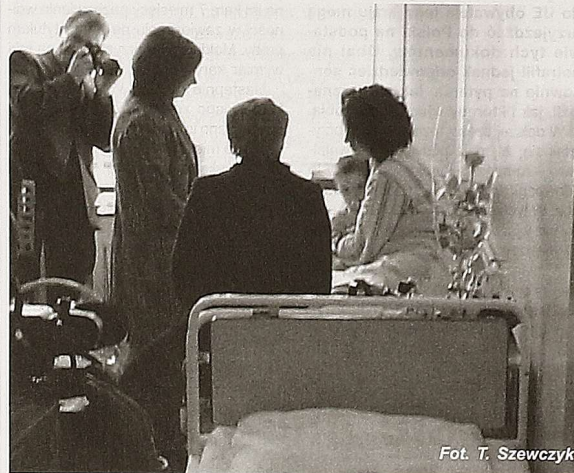
Patrol prewencji z leskiej KPP 8 września po południu zatrzymał w Lesku na ul. Piłsudskiego sprawcę kolizji drogowej Pawła S., który jadąc motorem, wymusił pierwszeństwo przejazdu na subaru justy, prowadzonym przez Bożenę B. W wydychanym przez motorowerzystę powietrzu znajdowało się 1,18 promila alkoholu.

Prowadzący opła astrę Władaw K. 8 września w Wołkowie nie zachował należytej ostrożności podczas pokonywania łuku drogi w prawo, zaczął gwałtownie hamować, wskutek czego doprowadził do zablokowania kół. Pozbawiony sterowności samochód zjechał na przeciwny pas ruchu i zderzył się z jadącym z naprzeciwka foldem sierrą, kierowanym przez Wiktora Z. W wyniku zderzenia złamanie prawego przedramienia i wstrząśnienie mózgu doznała pasażerka opła Katarzyna K. Została ona przewieziona do szpitala w Lesku.

W Zawozie 9 września po południu kierujący seatem Józef K. nie zachował bezpiecznej odległości od poprzedzającego go autobusu „Autosan H-9”, należącego do firmy „Connex”, kierowanego przez Eugeniusza F., wskutek czego doszło do zderzenia obu aut. W wydychanym przez kierowcę seatu powietrzu znajdowało się... 3,34 promila alkoholu.

TRAGEDIA W GÓRACH

- Nie wyobrażam sobie, jak mogło do czegoś takiego dopuścić. Wszyscy jesteśmy w szoku – powiedziała mi w piątek rano jedna z funkcjonariuszek Placówki Straży Granicznej w Krościenu, relacjonując tragedię, do jakiej doszło poprzedniego dnia w wysokich Bieszczadach.



Fot. T. Szewczyk

W czwartek (13 września) ok. godz. 18. funkcjonariusze z PSG w Ustrzykach G. zatrzymali w pobliżu Wołoska Czechenkę z dwuletnim chłopczykiem. Oboje byli bardzo wyčerpani. W rozmowie z pogranicznikami kobieta powiedziała, że przekroczyła granicę z czwórka dzieci. Trzy córki zmarły i zostały w górach.

Śmierć na granicy

Po kilkugodzinnych poszukiwaniach ok. północy strażnicy graniczni dotarli do masywy Wołczego Berda i tam znaleźli trzy dziewczynki. Były martwe. Ich ciała leżały w pobliżu słupa granicznego nr 82 i były nakryte paprociami.

Pewnie przywieźli ją nad granicę, wyprowadzili w góry i pokazali, w którą stronę ma iść – próbuje odpowiedzieć najbardziej prawdopodobny scenariusz zdarzeń funkcjonariuszka SG. – Ich nie obchodził los tych ludzi. Dla nich nieważne jest życie, ważne są tylko pieniądze. Jak można było wysłać kobietę z dziećmi w takim terenie i przy takiej pogodzie?

W bagażu znaleziono akty urodzenia dzieci. Z nich wynika, że zmarłe córki to 13-letnia Xaea, 10-letnia Ceda i 6-letnia Elina. Podczas pierwszego przesłuchania w poniedziałek (17 września) matka, 36-letnia Kamisa D. zeznała, że najpierw siły opuściły Cede, a później osłabły Xaea i Elina. Wtedy zdecydowała się ruszyć dalej z małym Mahometem na rękach, by szukać pomocy.

Z wstępnych ustaleń wynika, że Kamisa D. z dziećmi trafiła do Polski przypadkowo. Miała przejść z Ukrainy na Słowację, a stamtąd przedostać się do Austrii. W Austrii miała czekać na męża, który zamierzał dotrzeć tam później. Być może krajem docelowym dla całej rodziny była Szwecja. W obu krajach – Austrii i Szwecji – mieszkają bowiem ich krewni.

Dlaczego zmarły?

W sprawie wyjaśnienia okoliczności śmierci dziewczynek wszczęte zostało śledztwo pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Lesku. Na miejscu znalezienia ich ciał przez wiele godzin pracowali policjanci z grupy operacyjno-śledczej pod nadzorem prokuratora. Policjanci, technicy kryminalistyki zabezpieczyli ślady. Ciała dziewcząt przewiezione zostały do sekcji w Rzeszowie. Ich zbadanie powinno wyjaśnić przyczynę zgonu. Wstępnie wykluczono, by ich śmierć nastąpiła w wyniku przebiegu choroby.

Prawdopodobnie przyczyną zgonu było wycieńczenie i wychłodzenie dzieci. Cała piątka ubrana była w letnią odzież. Jedną z dziewczynek nie miała butów.

W Bieszczadach zaś od kilku dni prawie bez przerwy padał deszcz. Nocą temperatura spadała do zaled-

wie kilku stopni C. W bagażu kobiety ani w pobliżu ciał córek nie znaleziono też żadnych zapasów żywności. – Oni musieli bardzo długo błądzić w górach – mówi jeden z pograniczników. – Myślę, że błakali się jakieś 3-4 doby.

Potrzebują spokoju

Kobieta i wraz z synem została przewieziona do szpitala w Ustrzykach D. Tutaj oboje zostali otoczeni troskliwą opieką.

Jeśli chodzi o stan fizyczny, to oboje – matka i dziecko – czują się już dość dobrze – stwierdził w niedzielę (16 września) zastępca dyrektora ustrzyckiego szpitala Marek Kęsa. – Myślę, że za kilka dni będą mogli opuścić szpital.

Jej stan psychiczny nadal nie jest dobry. Dalej jest zdenerwowana, jest w szoku. Powoli zaczyna do niej docierać to, co się wydarzyło. Bardzo to przeżywa. Chłopczyk też jest wystraszony. Przez cały czas tuli się do matki – powiedziała opiekująca się matką i dzieckiem psycholog Karolina Postołowska. – Oboje potrzebują spokoju.

Największe pragnienie

W niedzielę (16 września) Kamisę D. w ustrzyckim szpitalu odwiedziła prezydentowa Maria Kaczyńska w towarzysztwie wojewody Ewy Draus. – Chciałabym, żeby czuła, że my całym sercem chcemy się nią zająć – powiedziała M. Kaczyńska po półgodzinnej rozmowie z Kamisą D. – Może liczyć na pomoc naszego kraju w uzyskaniu statusu uchodźcy. Prezydentowa podkreśliła, że matka bardzo chce, żeby córki pochowały w Czechenii. To jest w tym momencie jej największe pragnienie.

Mówiła, że bardzo chciała ochronić dzieci przed wojną, a nie udało się ochronić ich przed śmiercią – dodaje M. Kaczyńska.

Mąż nie przyjedzie?

W rozmowie z prezydentową Kamisą D. powiedziała również, że chciałaby też, aby do Polski przyjechał jej mąż.

Kamisa D. jest muzulantką i nie chce podjąć żadnej decyzji bez kontaktu z mężem – mówi K. Postołowska. – To mąż musi o wszystkim zdecydować.

Jeśli mąż zechce przyjechać do naszego kraju, to z całą pewnością pomożemy w jak najszybszym załatwieniu wszystkich formalności – zadeklarowała E. Draus. – Myślę, że strona ukraińska też w tej sytuacji nie będzie robić żadnych trudności.

W niedzielę przed południem pojawiła się informacja, że mąż Czechenki przebywa na Ukrainie. W poniedziałek zaś telewizja TVN-24 podała, że mąż Kamisy W. nie ma zamiaru przyjeżdżać do Polski. Zdecydował się na wyjazd z Ukrainy... do Moskwy.

T. Szewczyk

INFORMACJE

Deczko przekombinowali

W Krościenku 19 sierpnia funkcjonariusze miejscowej Placówki Straży Granicznej wylegitymowali dwóch mężczyzn. Obaj posługiwali się rumuńskimi dowodami osobistymi. Od czasu wejścia Rumunii do UE obywatele tego kraju mogą przyjeżdżać do Polski na podstawie tych dokumentów. Obaj nie potrafili jednak odpowiedzieć sensownie na pytania, jak się tu znaleźli, jak i którzy wjechali, co robią.

W dalszej części rozmowy obaj przyznali się, że mają podwójne obywatelstwo – rumuńskie i moldawskie. Aby to udowodnić, pokazali paszporty moldawskie. W tych paszportach z kolei nie było ani wjazdowych do Polski, ani stempli wjazdowych do Polski.

W związku z tymi niejasnościami zostali przewiezieni do siedziby PSG w celu złożenia pełniejszych wyjaśnień. Po dokładniejszych oględzinach dokumentów rumuńskich okazało się, że są one podrobione.

W tej sytuacji ich właściciele zostali zatrzymani. Postawiono im zarzuty nielegalnego przekroczenia granicy państwowej. Obaj przyznali się do winy i dobrowolnie poddali się karze bez prowadzenia sprawy. Zaproponowano im karę 7 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na 2 lata tytułem próby. Moldawianie przystali się na taki wymiar kary.

Następnie decyzją Wojewody Podkarpackiego zostali wydaleny z Polski. Przekazano ich stronie ukraińskiej, gdyż ustalono miejsce, w którym przekroczyli granicę ukraińsko-polską.

W ostatnim miesiącu w wyniku działania PSG Krościenko wydanych zostało cudzoziemcom 15 decyzji o zobowiązaniu do opuszczenia terytorium RP. W pięciu przypadkach ich powodem było bezprawne przedłużenie pobytu w Polsce. Dziesięć osób zostało wydanych za „transzty pozorowany”. Rzecz polega na tym, że obywatele Ukrainy, mając wizę innego państwa (najczęściej Pol-

tugalii i Włoch), wjeżdżają do Polski jako kraju tranzytowego. Jednak stąd już dalej nie jadą.

Nie wszyscy są świadomi, że to jest naruszenie prawa, ale niektórzy do brzo o tym wiedzą. Wjeżdżają do Polski, żeby sobie pozalać jakieś sprawy i wrócić do siebie – mówi jeden z funkcjonariuszy SG. – W takich przypadkach występujemy o wydalenie. Uznajemy, że wydalenie i roczny zakaz wjazdu do Polski lub przejazdu przez nasz kraj to są wystarczające dolegliwości i dlatego zwykle odstępujemy od innych form karania.

h. t.

Pomieszenie z poplątaniem

Z Polski na Ukrainę próbował wjechać samochodem na włoskich numerach rejestracyjnych Ukraińiec, posługujący się przy odprawie portugalskim paszportem. I pewnie byłby sobie wjechał, gdyby wszystko było w porządku.

Na przejściu w Krościenku 6 sierpnia zgłosił się do odprawy granicznej obywatel Ukrainy. Posługiwał się paszportem portugalskim, gdyż ma tymczasową portugalską kartę pobytu. Jechał volkswagenem passatem na włoskich numerach rejestracyjnych.

Podczas kontroli stwierdzono, że w aucie były m.in. przebite numery identyfikacyjne pojazdu, tzw. VIN. Również w dowodzie rejestracyjnym przerobiono została data produkcji samochodu – z 2002 r. na 1998 r. Co ciekawe, z VIN-u wewnątrz auta wynikał jeszcze inny rocznik produkcji. – Podróżny tłumaczył się, że to nie jego pojazd, tylko kolegi. Dowód rejestracyjny rzeczywiście był wystawiony na kogoś innego – mówi jeden z oficerów PSG w Krościenku. – Ale dla nas to nie jest żadne usprawiedliwienie. Postawiliśmy mu zarzut posługiwania się przerobionym dokumentem.

Prawdopodobnie na tym jego problem się nie skończy. Sprawa przekazana została bowiem policji, która po wyjaśnieniach postawi zapewne kolejne zarzuty związane z przebitymi numerami identyfikacyjnymi samochodu. Niewykluczone, że auto zostało ukradzione.

a. z.

Nie zdążył uciec

Był dobrym człowiekiem – mówi o Piotrze J. jeden z jego znajomych. Miał liczną rodzinę i ciężko pracował, żeby ją utrzymać. Ale jak ktoś ze znajomych poprosił go o pomoc, to pomagał. I nie patrzył, czy coś z tego będzie miał.

Piotr J., mieszkaniec Trzciańca, był traktorystą w Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej „Nowe Życie” w Krościenku. Przed południem (ok. godz. 10.15) 31 sierpnia przyjechał ciągnikiem z przyczepą, wyładowaną dłużycą, na plac manewrowy krościeńskiej RSP. Miał te kłocę wyładować. W trakcie rozładunku doszło do wypadku.

Kiedy Piotr J. wybił klin zabezpieczający kłonicę, zabezpieczenie puściło i kłocę ruszyły. W tym momencie Piotr J. nie zdążył jeszcze odskoczyć od przyczepy i jeden ze spadających z niej kłoców uderzył go w miednicę.

Poszkodowany został przewieziony do szpitala. Tutaj ustalono, że ma złamaną miednicę, uszkodzony kręgosłup i złamnięcie w stawie biodrowym. Wydawało się, iż jego życie nie jest zagrożone. Jednak w czasie operacji Piotr J. zmarł. Osierocił dziesięcioro dzieci.

Jego ciało zostało przewiezione do sekcji w Rzeszowie, gdzie przeprowadzono sekcję. Wyników jeszcze nie ma. Jak nieoficjalnie udało nam się dowiedzieć, prawdopodobnie Piotr J. – oprócz wstępnie ustalonych obrażeń – odniósł jeszcze poważne obrażenia wewnętrzne, które stały się przyczyną jego śmierci.

Sledztwo w tej sprawie prowadzi Prokuratura Rejonowa w Lesku.

a. z.

Wypadek przed północą

Późnym wieczorem 8 września doszło do groźnego wypadku drogowego w Uhercach Mineralnych. W jego wyniku cztery osoby odniosły obrażenia i zostały przewiezione do szpitala.

Tego dnia po godz. 23.00 kierujący fiatem cinquecento Łukasz G. na łuku drogi nie zachował należytej ostrożności, wskutek czego stracił panowanie nad samochodem. Auto wypadło z jezdni, zjechało do przydrożnego rowu i uderzyło w drzewo.

W wyniku wypadku kierowca samochodu doznał złamania prawej ręki i ogólnych potłuczeń. Jeden z pasażerów fiat'a Tomasz M. wyszedł z tego wypadku ze złamaniami obu rąk i potłuczeniami. Dwie pasażerki – Katarzyna D. i Małgorzata Cz. – miały więcej szczęścia i doznały ogólnych potłuczeń.

Wszyscy czworo poszkodowani zostali przewiezieni do szpitala w Lesku.

a. z.

Przepadek z grzywną

Różnica cen wyrobów akcyzowych na Ukrainie i w Polsce sprawia, że ich przywożenie do nas jest opłacalne. Również Ukraińcom opłaca się je tu przywozić i sprzedawać. Interes próbują jeszcze robić ci, którzy odkupują papierosy i alkohol bezpośrednio od obywateli Ukrainy i przewożą w głąb kraju, by tam sprzedać z zyskiem. Ale czasami zamiast zysku wychodzi strata.

W Ustrzykach D. 10 sierpnia w trakcie wykonywania czynności służbowych funkcjonariusze PSG Krościenko ujawnili w prowadzonym przez mieszkańca jednej z podśonanich wiosek peugeotie znaczną ilość papierosów bez polskich znaków akcyzy.

Podczas kontroli w peugeotie ujawniono 81 paczek papierosów „Prima” i 134 paczki „Monte Carlo”. Papierosy zostały zakupione od nielegalnie handlujących nimi obywateli ukraińskich.

Podczas odprawy granicznej 29 sierpnia pogranicznicy z Krościenka ujawnili w aucie, prowadzonym przez mieszkańca wsi pod Iwoniczem, 139 paczek papierosów „Prima”, 40 paczek „Classic” i dwie butelki wódki „Kalganoff” o łącznej wartości rynkowej ponad 1000 zł. Towar leżał na tylnym siedzeniu, przykryty kocem.

W Ustrzykach D. 6 września zatrzymano zaś mieszkającego pod Brzozowem studenta Politechniki Rzeszowskiej. Przyjechał on autobusem kursowym do Ustrzyk D. i tu skupował od Ukraińców papierosy. W momencie zatrzymania miał 100 kartonów papierosów różnych marek. Twierdził, że nabył je na własny użytek i dla rodziny.

Osobom, które popełniają takie czyny, stawia się najczęściej zarzuty z art.

65 par. 4 i z art. 91 par. 4 kodeksu karnoskarbowego („nabywanie, przechowywanie i przewożenie towarów stanowiących przedmiot czynu zabronionego”). Do przypadku papierosów, który następuje „z automatu”, dochodzi jeszcze kara grzywny, której wysokość określa sąd. Przy większych ilościach towarów paragrafy są nieco inne, a kary surowsze.

h. t.

„Czwórka” na „dziewiątkę”

Do odprawy paszportowej na przejściu granicznym w Krościenku „na wyjeździe” 30 sierpnia zgłosił się obywatel Polski, podróżujący fiatem uno. Jego wyprawa zagraniczną zakończył się... przed sądem.

Funkcjonariusze PSG Krościenko stwierdzili, że w dowodzie rejestracyjnym pojazdu została przerobiona data ważności badań technicznych. „Czwórka” została przekształcona w „dziewiątkę” i dzięki temu termin badań przesunął się z kwietnia na wrzesień.

Kierowca fiat'a, który jest też właścicielem tego auta, tłumaczył się, że... nie wiedział o tym, że ktoś w jego dowodzie dokonał przeróbki – informuje oficer krościeńskiej PSG.

Będzie odpowiadał przed sądem za podrobienie dokumentu i posługiwanie się nim (art. 270 kodeksu karnego). Grozi mu za to kara grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat.

h. t.

Nikt się nie przyznał

Funkcjonariusze Placówki Karpackiego Oddziału Straży Granicznej z Łupkowa 11 września pojawili się w pociągu relacji Chyrów – Sanok. Ich celem było ujawnienie nielegalnie przewożonych towarów akcyzowych.

Podczas kontroli pogranicznicy ujawnili 807 paczek papierosów produkcji ukraińskiej o czarnorynkowej wartości ponad 4 tys. zł. Papierosy były upakowane w ośmiu torbach foliowych, ukrytych w ubikacjach i w przeznaczonych dla pasażerów częściach wagonów całego składu – informuje rzecznik komendanta KOSG mjr Marek Jaroński.

Żadna z jadących pociągiem osób nie przyznała się do tego, iż ujawnione przez strażników granicznych papierosy są jej własnością.

Zakwestionowany towar został przekazany do Urzędu Celnego w Krośnie.

a. z.



KRONIKA

c.d. ze s. 3

Marek P. z Ustrzyk D. powiadomił 9 września miejscową KPP, że w nocy z 8 na 9 września nieznaną sprawcą uszkodził jego ford. Samochód był zaparkowany przy ul. Ogrodowej.

Kierownik kopalni ropy naftowej Łodyna-Brzegi D. zgłosił 10 września w ustrzyckiej KPP, że jakiś złodziej w ciągu ostatnich dwóch miesięcy po zerwaniu zabezpieczeń zbiorników

ukradł 1400 l ropy naftowej z odwiertu w Dwerniku. Wartość skradzionej na szkodę PGNiG ropy oszacowano na 2600 zł.

Jan N. z Leska 10 września rano zgłosił w miejscowej KPP, iż z jego mieszkania ktoś ukradł pieniądze (600 zł) oraz dowód osobisty zgłaszającego. Kradzież nastąpiła w ostatnim dniu sierpnia.

Na ul. 1 Maja w Ustrzykach D. 10 września kierujący audi Józef J. nie zachował bezpiecznego odstępu od pojazdu poprzedzającego i najechał na tył daewoo lanos, prowadzonego przez Michała K., który zatrzymał swój samochód przed przejściem dla pieszych.

Janina T. z Dołżycy powiadomiła 10 września policję, że ktoś ukradł jej kuchnię typu Westfalia wartości 300 zł. Do kradzieży doszło 5 września w godz. 8.00-12.00.

Po południu 10 września na ul. Parkowej w Lesku patrol prewencji z miejscowej KPP zatrzymał do kontroli drogową volkswagena passata, kierowanego przez Pawła M. W wydychanym przez niego powietrzu stwierdzono 1,08 promila alkoholu.

Rano 11 września w Olszanicy kamaz, którym kierował Czesław P., jechał drogą publiczną z podniesionym ramieniem dźwięku i spowodował uszkodzenie linii energetycznej. Ze-

rwane dźwiękiem przewody spadły na zaparkowanego forda focusa, będącego własnością Grzegorza J.

Na ul. Unii Brzeskiej w Lesku 11 września kierująca honadą Adriana T. nie zachowała należytej ostrożności podczas skrętu w prawo, wskutek czego doprowadziła do zderzenia z prawidłowo zaparkowanym volkswagenem polo, stanowiącym własność Sylwii S.

Z pola namiotowego w Wetlinie 11 września ktoś ukradł pilarkę spalinową „Stihl-35” oraz wykładzinę podłogową na szkodę Małgorzaty M. Straty ogólne zostały wycenione na 1500 zł.

Przed południem 12 września Stanisław Ch. z Leska zawiadomił policję, że 7 września ok. godz. 23.00 w leskim parku w pobliżu zamku Kmitów został napadnięty przez nieznanego mężczyznę i uderzony w twarz. Napastnik zabrał mu telefon komórkowy „Nokia 3510” wartości 300 zł.



Ustrzyki D., ul. Rynek 19
tel. (13) 461 10 71, (13) 461 10 72
www.bieszczadzka.com
recepja@bieszczadzka.com

Restauracja Bieszczadzka

ZAPRASZA

od 8.00 do 22.00, w piątki, soboty i niedziele do 24

POLECA

smaczne desery, sałatki, lody, wina, gofry, ciastka, soki naturalnie wyciskane.

W restauracji oprócz dań kuchni polskiej i dań regionalnych serwujemy najlepszą i najtańszą w Ustrzykach pizzę. Organizujemy przyjęcia weselne na 100 osób, (pokój dla młodej pary gratis) i okolicznościowe po konkurencyjnych cenach.

Delikatesy czynne 6.00 - 21.00

ZAKŁAD PRALNICZY

ADAM NOWOCIN

Ustrzyki Dolne
ul. Dwernickiego 2

Wjazd od ul. Naftowej
naprzeciw
„Domu Górnik”
(dawna szkoła zawodowa)

Czynny pon.-pt.
w godz. 8.00-16.00
Tel. (013) 461 23 99

KULTURA

Bieszczadzka biblioteczka

Piętnasty na szesnastą

BIROCZNIKI
BIESZCZADZKIE

ISSN 1233-1910



TOM 15

„Roczniki Bieszczadzkie” to cykliczne wydawnictwo Bieszczadzkiego Parku Narodowego. Wymyślono je przede wszystkim w celu publikowania referatów z przeprowadzanej co roku, zwykle na przełomie lata i jesieni, międzynarodowej konferencji naukowej pod ogólnym hasłem „Zasoby przyrodnicze Międzynarodowego Rezerwatu Biosfery „Karpacie Wschodnie” i ich ochrona”.

Oprócz tego publikowane są w nich prace naukowe dotyczące ochrony zasobów przyrodniczych i kulturowych oraz koncepcje rozwoju edukacji przyrodniczej, turystyki i rekreacji na obszarze MRB „Karpacie Wschodnie”. Niekiedy zamieszczane są teksty dotyczące także innych części Karpat Wschodnich

albo nawet innych regionów, które mogą posłużyć jako materiały do analiz porównawczych.

W najnowszym tomie roczników, wydanym przed zaplanowaną na wrzesień XVI Konferencją Międzynarodową „Zasoby przyrodnicze MRB „Karpacie Wschodnie” i ich ochrona”, znalazły się materiały m. in. na temat lasów górskich parków narodowych i ich ochrony (autorzy – K. Przybylska i S. Kucharczyk), roli parków narodowych w ochronie rzadkich i ginących gatunków roślin naczyniowych (B. Zemanek), zadań parków narodowych w ochronie cennych gatunków zwierząt bezkręgowych (J. Pawłowski), ochrony krajobrazów hydrogenicznych w nizinnych parkach narodowych (T. J. Chmielewski), roli parków narodowych w ochronie środowiska abiotycznego i gleb (S. Skiba), wyzwań i szans dla ochrony przyrody w karpacczych parkach narodowych na Ukrainie (O. Maryshevych, I. Shpakivska, O. Didukh), nowych i rzadkich gatunków porostów w BPN i jego otulinie (R. Kościelniak, J. Kiszka), szaty roślinnej projektowanego rezerwatu przyrody „Przełom Wołosatego” (J. Szwagrzyk, J. Bodziarczyk, A. Bożek), warunków występowania i stanu zdrowotnego cisów w rezerwacie przyrody „Cisy na górze Jawor” (J. Bodziarczyk, T. Rużyło), herpetofauny doliny Sanu pod Otrytem (J. Błażuk), pokarmu pstrąga potokowego w potoku Wołosaty (K. Kukula, A. Bylak), nowych stanowisk rzadkich gatunków chrząszczy na terenie BPN i w Bieszczadach Zachodnich (M. Holly), antropogenicznych przekształceń pokroju glebowej łąk porolnych w Wołosatem (T. Zaleski, J. Korzeniak, A. Kalemba), genezy i znaczenia poziomu fragipan w glebach pływowych pogórza karpacczego (W. Szymański, S. Skiba), świadomości ekologicznej młodzieży z okolic parków narodowych (A. Górecki, K. Nieszporek, A. Ostruska, L. Skolarczyk, M. Wójcik) i stanu zachowania zabytkowych cmentarzy chrześcijańskich na terenie BPN (G. Holly). Jak poprzednie, tak i ten numer zamyka kronika ważniejszych wydarzeń BPN w ub. r. (A. Leń).

Widać już choćby po tematach zmieszczonych w publikacji, że „Roczniki Bieszczadzkie” nie są adresowane do szerokiego kręgu odbiorców, lecz raczej do grona specjalistów – naukowców, studentów, pracowników parków naukowych, nauczycieli przyrody i ekologii, ludzi zajmujących się zawodo-wo lub hobbystycznie przyrodą i jej ochroną.

Set
Roczniki Bieszczadzkie, (red. nacz. T. Winnicki), t. XV, Ośrodek Naukowo-Dydaktyczny Bieszczadzkiego Parku Narodowego, Ustrzyki D. 2007

Ks. Jan Twardowski

Komańcza

Kocham deszcz, który pada czasami w Komańcy, Nawet taki szorstki i chłodny, gwiazdę śniegu, co nieraz mu w oknach zatańczy, żeby był tak jak zawsze pogodny. Prostą lampkę na stole. Wszystkie jego książki, Breviarz, zegar, wieczorną ciszę — nawet taki najmniejszy z Matką Bożą obrazek, który komuś z wygnania podpisze. Krzyże żadne nie krwawią, gdy jest świętość i spokój. Gdy z wygnaniem po cichu drży Polska — wszystko proste jak wiersze — breniarz, lampka, pokój, drzew warszawskich na niebie gałązka.



XVII FESTIWAL im. ADAMA DIDURA

Sanocki Dom Kultury

5–14 października 2007 r.

5 X (piątek)

- godz. 11.00 - „Baśniowy świat” (B. Pawłowski „Kot w butach” - balet dla dzieci na podst. baśni Ch. Perraulta; soliści, balet, orkiestra Opery Śląskiej; sala widowiskowa SDK, bilet 20 zł) - poza karnetem.

- godz. 19.30 - Inauguracja festiwalu „Karol Szymanowski in memoriam” (K. Szymanowski „Pieśni kurpiowskie”, „Stabat Mater”, „Harnasie”; soliści, chór, orkiestra Opery Śląskiej; Parafia Przemienienia Pańskiego; bilet 20 zł).

6 X (sobota)

- godz. 18.00 - „Jazzowe wariacje wokalne - Śpiewnik Nahornego” (Lora Szafran - śpiew, Włodzimierz Nahorny - fortepian, Mariusz Bogdanowicz - kontrabas, Piotr Biskupski - perkusja; sala widowiskowa SDK, bilet 15 zł).

7 X (niedziela)

- godz. 18.00 - „W hołdzie Adamowi Didurowi” (najsłynniejsze arie basowe i duety z oper; soliści, orkiestra Konserwatorium Lwowskiego; sala widowiskowa SDK, bilet 30 zł).

8 X (poniedziałek)

- godz. 18.00 - „Wieczorne parafrazy operowe - Chopin magiczny” (F. Chopin - wariacje B-dur op. 2 na temat arii „La ci darem la mano” z opery W. A. Mozarta „Don Juan”; F. Chopin - Koncert fortepianowy e-moll op. 11; Jan Krzysztof Broja - fortepian; sala widowiskowa SDK, bilet 15 zł).

- godz. 20.00 „Wieczorne parafrazy operowe - La Passione dell'Opera” (Agata Kielar, Łukasz Długosz - flet, Andrzej Jungiewicz - fortepian; sala widowiskowa SDK, bilet 15 zł).

9 X (wtorek)

- godz. 18.00 - „Twórcy operowi w kameralistyce” (S. Moniuszko - kwartet smyczkowy d-moll; F. Mendelssohn - II kwartet smyczkowy A-dur op. 13; K. Szymanowski - I kwartet smyczkowy C-dur op. 37; mistrzowie interpretacji Royal String Quartet; sala widowiskowa SDK, bilet 15 zł).

10 X (środa)

- godz. 18.00 - „Klasyka operetki” (F. Lehár „Krakowiacy i Małgosi”; soliści, chór, balet, orkiestra Teatru Muzycznego w Gliwicach; sala widowiskowa SDK, bilet 50 zł).

11 X (czwartek)

- godz. 19.30 - „Przeboje muzyki wokalne” (cz. I - Wacław z Szamotuł, Chopin, Paderewski, Penderecki; cz. II - A. Ramirez „Msza kreolska”; Polski Chór Kameralny Schola Cantorum Gedanensis; Parafia Przemienienia Pańskiego, bilet 20 zł).

12 X (piątek)

- godz. 20.00 - „Słynne zespoły baletowe” (S. Petersburski Balet Borysa Ejfmana „Mewa” wg A. Czechowa; sala widowiskowa SDK, bilet 50 zł).



13 X (sobota)

- godz. 18.00 - „Najpiękniejsze opery świata” (K. M. Weber „Wolny strzelec”; soliści, chór, orkiestra Teatru Wielkiego w Poznaniu; sala widowiskowa SDK, bilet 40 zł).

14 X (niedziela)

- godz. 18.00 - Koncert galowy „Wieczór Giacomo Pucciniego” (Joanna Kozłowska - sopran, Barbara Kubiak - sopran, Krzysztof Bednarek - tenor, orkiestra Teatru Wielkiego w Poznaniu; sala widowiskowa SDK, bilet 40 zł).

Karnet - 230 zł

Wejściówki (tylko dla młodzieży)

- 70 zł

Sprzedaż biletów i karnetów - od 17 IX 2007 r.

KASA CZYNNA:

- dni powszednie: 9.00-14.00, 15.00-18.00

- sobota, niedziela: 15.00-18.00

To wciąż żywa historia...

Klasztor Sióstr Nazaretanek w Komańcy to miejsce czwartego, ostatniego już etapu internowania ks. kard. Stefana Wyszyńskiego. To wciąż żywa historia...

To tutaj, z dala od zgiełku świata dojrzała dziejowa misja Prymasa Tysiąclecia wobec narodu i Kościoła w Polsce. Tu powstały „Jasno-górskie Śluby Narodu” i „Wielka Nowenna”, przygotowują-



Fot. www.komanca.pl

ce Polskę do obchodów milenijnych. Dlatego też miejsce to stało się szczególnym ośrodkiem patriotyzmu i kultury narodowej. Wciąż przybywają tu dzieci i młodzież z wychowawcami, kuracjusze z pobliskich sanatoriów, turyści i pielgrzymi zorganizowani, a także indywidualne osoby i rodziny, spragnione ciszy i piękna, poszukujące dóbr duchowych... Przybywający mają możliwość nawiedzenia Izby Pamięci Prymasa Tysiąclecia i zapoznać się z jego dziedzictwem.

W kolejną rocznicę internowania Księdza Prymasa 25 września b.r. (wtorek) na placu przed klasztorem w Komańcy odbędzie się uroczystości o charakterze religijnym-patriotycznym, połączone z odsłonięciem tablicy pamiątkowej. Porządek uroczystości: 9.45 – powitanie,

10.00 – program Zespołu Pieśni i Tańca „Racławice” Katolickiego Domu Kultury „Arka”, 11.00 – uroczysta msza święta.

Po mszy:

- poświęcenie i odsłonięcie tablicy w hołdzie Prymasowi Tysiąclecia, - prezentacja książki „Pasterz i Ojciec Narodu Stefan kardynał Wyszyński” (otrzymają wszyscy obecni),

- agapa dla wszystkich, - przejście Drożką Prymasa Tysiąclecia do figury Matki Bożej Leśnej.

Zapraszamy wszystkich do zgłębienia postawy patriotycznej ks. Stefana kardynała Wyszyńskiego. W sposób szczególny oczekiwani są w tym dniu dzieci i młodzież wraz z wychowawcami.

Siostry Nazaretanki

INFORMACJE

DO POLANY NAOKOŁO

c.d. ze s. 1



Na razie koniec pompowania

Fot. T. Szewczyk

Późnym popołudniem ustrzycki komendant KP PSP mł. bryg. Jan Marcinowski podejmuje decyzję: - Przerwywamy pompowanie. Przyjadą fachowcy i sprawdzą, jaki jest odpływ. Wtedy ustalą, co i jak dalej robić. Teraz już nie ma sensu męczyć ludzi i pomp...

Do Czarnej przez Solinę
W czwartek na usuwiskę są przedstawiciele Podkarpackiego Zarządu Dróg Wojewódzkich z Rzeszowa, który jest administratorem drogi Czarna - Polana - Solina. Dokładnie oglądają uszkodzenia. Dyskutują, co zrobić w tej sytuacji.

- Tę drogę na pewno trzeba awaryjnie zamknąć - decyduje zastępca dyrektora Podkarpackiego Zarządu Dróg Wojewódzkich w Rzeszowie Jan Holota. - Nawet nie wiadomo w tym momencie, gdzie i jak mocno nasiąkło. Dopiero jak to przeschnie, będziemy wiedzieć, jaka jest rzeczywista wielkość uszkodzenia. Nikt nie wie, ile tej drogi może jeszcze polecieć. Niby każde usuwisko jest tylko usuwiskiem, ale to nieprawda. Widziałem już co naj-

mniej kilkadziesiąt usuwisk i każde zachowywało się inaczej. Na razie na tym odcinku zero ruchu! Pieszego też!

W związku z tym, że to awaria na drodze wojewódzkiej, trzeba wyznaczyć oficjalny objazd drogami wojewódzkimi. Mieszkańcy Polany powinni teraz jeździć do Czarnej przez Rajskie, Wołkowyję, Polańczyk, Solinę, Uherce Mineralne i Ustrzyki Dolne.

Co będzie dalej?

Na miejscu są też samorządowcy: starosta bieszczadzki, wójt gminy i sołtys Polany... Oni dobrze wiedzą, że taki objazd nikogo nie uratuje. Trzeba szukać innego rozwiązania. Najkrócej byłoby drogą powiatową przez Polanę Ostrą - Skorodną - Lutowską. - Uczniowie do gimnazjum, do szkół średnich jakoś muszą być dowiezieni. W razie choroby, wypadku czy porodu... Którędy karetka dojedzie? - pyta wójt Marcin Rogacki. - Do gminy, do banku, do ośrodka zdrowia... Jak ludzie dotrą? „Connex” dzisiaj pojechał z dziećmi przez Skorodną. Jeszcze jutro pojedzie. Ale co będzie dalej?

- Droga przez Skorodną jest w opła-

kany stan - stwierdza sołtys Polany Mirosław Konopka. - Przy takim natężeniu ruchu, jak jest obecnie (średnio 46 aut, w tym 3 autokary, na godzinę), ta droga się za parę dni rozsypie. Jak pojadą tam cięższe samochody, za chwilę będzie nieprzejezdna.

Środek to masakra

Droga przez Skorodną jest w fatalnym stanie. Jak się nie musi, to się nią nie jedzie. Chyba że jest się poszukiwaczem bardzo mocnych wrażeń.

- Myśmij tej drogi w całości nigdy nie remontowali - informuje starosta Krzysztof Gaśior. - Trochę ją podremontowano od strony Polany i kawałek od Lutowskiej. Cały środek to jest masakra. Nie remontowany od lat. Tam

nic nie da naprawa doraźna. Trzeba by to szybko i porządnie wyremontować, a to są spore nakłady. Gdyby były pieniądze, to pewnie jeszcze w tym roku daliby się do roboty.

Chodzi o remont 9 km drogi. Drogowcy z powiatu robią zestawienie, co trzeba by było zrobić, i liczą, ile by to kosztowało. Później starosta będzie musiał ruszyć za pieniędzmi. Może Marszałek Podkarpacki pomoże?

Ile to potrwa?

Nie wiadomo, jak długo droga z Czarnej do Polany będzie zamknięta. Prawdopodobnie drogowcy nie zdecydowali się na budowę jakiegos prowdzycznego objazdu usuwiska. Kosztowałoby to - wg wstępnych

szacunków - ok. 1,5 mln zł.

- Na takie tymczasowe załatwienie sprawy naprawę szkody płatnością - mówi jeden z fachowców. - To trzeba zrobić od razu docelowo. Nie wiadomo też, czy nie trzeba będzie tego odcinka puścić inaczej. Patrząc na procedury, jakie muszą być przeprowadzone (ekspertyzy, dokumentacja, pozwolenia, uzgodnienia, przetargi), to nie da się tego szybko zrobić, nawet jak będą pieniądze. Nikt się przecież nie podłoży. Zresztą za chwilę mamy zimą.

Wydaje się więc, że najszybciej będzie można tędy przejechać bez przeszkód w lecie przyszłego roku. Jak dobrze pójdzie!

T. Szewczyk

Kompromisu nie widać

cd. ze s. 1

Od początku roku szkolnego nie posyłali swoich pociech do Wańkowej ani do Olszanczy, domagając się od władz gminy ponownego uruchomienia nauki w paszowskiej szkole.

Wtorkowe negocjacje

We wtorek - 11 września - w Urzędzie Gminy w Olszanczy odbyło się spotkanie „okrągłego stołu”. Uczestniczyli w nim m.in. przedstawiciele Kuratorium Oświaty z wicekuratorem Jerzym Cyprysiem, część radnych gminnych z przewodniczącym RG Tadeuszem Daroszem, wójt Krzysztof Zapala i wicewójt Robert Pelka, reprezentanci Komitetu Obrony Szkoły w Stefkowej, przewodnicząca Stowarzyszenia na rzecz Rozwoju Wsi i Szkoły „Nasz Dom” w Stefkowej Renata Kapuścińska-Frankowska, b. dyrektorka SP w Stefkowej Lucyna Sobanińska.

- To były niby negocjacje - mówi sołtys Stefkowej Kazimierz Rogaliński. - Kuratorium i gmina proponowały, żeby powstała szkoła publiczna z kl. 0-III albo żeby stowarzyszenie przejęło prowadzenie szkoły, ale też z kl. 0-III. Dla nas to jest nie do przyjęcia. Nam przez cały czas chodzi o to, żeby została pełna szkoła podstawowa. Przecież koszty utrzymania budynku pozostają takie same, co przy kl.0-III. Trzeba tylko zatrudnić 2-3 nauczycieli.

Chcemy gminę odciążyć

Rodzice ze Stefkowej mówią, że rozmowy z gminą prowadzą od lutego. Jak przyjechali wiceminister edukacji Kio-

sowski z posłami Kuchcińskim i Źwierzem, z kuratorem Karasińskim, to obiecano im, że „na 90% pełna szkoła podstawowa zostanie utrzymana, jak przejmie ją stowarzyszenie”. Nie chcą się pogodzić, że przeważało 10% niepewności.

- Było kupę czasu, żeby ten problem rozwiązać. Dlaczego tak długo zwlekano? Przecież sygnały, że nasze stanowisko będzie takie, jak jest, były dużo wcześniej. Jeżeli pod koniec wakacji wyszliśmy na drogę, to nie dlatego, że nam się to podobało. Trzeba było wtedy przyjechać i z ludźmi rozmawiać, bo widać było, że sytuacja jest poważna - mówi jeden z rodziców.

- Jestem piątą kadencję sołtysiem - powiada K. Rogaliński. - Wiem dobrze, jaka jest sytuacja finansowa gminy. Dlatego chcemy gminę odciążyć i przejąć szkołę pod stowarzyszenie. Bralibyśmy subwencję, jaka się należy i tyle. Jako stowarzyszenie moglibyśmy szukać dodatkowych pieniędzy, po które gmina sięgnąć nie może. Dzieci z kl. IV-VI są dalej w naszej szkole. Nauczyciele uczą nieodpłatnie. Ale zajęcia są codziennie.

Podlegać i nielegalni nauczyciele

Jak się okazało, nauczyciele uczą nie tylko nieodpłatnie, ale i nielegalnie. Dowiedzieli się o tym podczas spotkania z władzami gminy w czwartek. - Powiedziano mi, że uczą nielegalnie. Podobno mogą być za to ukarana

grzywną, co z kolei może spowodować odebranie mi prawa do wykonywania zawodu. Oczywiście, nie chcę tego prawa utracić, bo uważam, że pracowałam solidnie przez 25 lat i nie ma żadnego powodu, żeby mnie tego prawa pozbawiano - mówi L. Sobanińska. - Ale jestem z tymi ludźmi od lat. Razem tworzyliśmy stowarzyszenie, żeby tę szkołę utrzymać. Nie mogę ich opuścić w tym momencie, kiedy wszystko się decyduje. Nie mogę ich teraz zostawić. Jak by to wyglądało?

Sołtys zaś jest oburzony pismem urzędowym, w którym ostrzeżono go, że jego działania podpadają pod art. 18 kodeksu karnego (sprawstwo, pomocnictwo lub podżeganie).

- Straszę mnie pismami. Piszą, że jestem podżegaczem. A ja jestem sołtysiem tej wioski i muszę być z mieszkańcami - stwierdza K. Rogaliński. - Gdyby nie udało mi się dogadać z policją i tych blokad zabezpieczyć, to mogłaby tu być kupa mięsa.

W piątek - 14 września - mieszkańcy Stefkowej mieli przedstawić władzom gminy swoje ostateczne stanowisko... W przeddzień na zebraniu wiejskim ustalili, że nie zaoprobują żadnej z propozycji władz samorządowych i nadal trwają przy swoim... W piątek poinformowali o tym gminny samorząd... W piątek nauczyciele w Stefkowej nie prowadzili już w kl. IV-VI nieodpłatnie nielegalnego nauczania...

Nikt nie wiedział, co będzie w poniedziałek.

T. Szewczyk

Pocztą GB

Pocztą GB

CO DALEJ Z TĄ AFERĄ?

Panie Redaktorze,

w kilku numerach „Gazety Bieszczadzkiej” opisywał Pan nadużycia i nieprawidłowości w Ustrzyckim ZOZ-ie. Pan starosta zgłosił sprawę w prokuraturę. W telewizji wypowiadał się pan prokurator, że wszczęta śledztwo w sprawie. Starostwo też przeprowadziło swoją kontrolę. Miała być kontrola z województwa. Ze stanowiska wyleciał dyrektor i jego zastępczyni.

I co? I nic. Potencjalni podejrzani śmieją się w kulak. Chodzą pogłoski, że sprawie ukręcono łeb, a kontrola ze starostwa dała tylko czas na zacieranie śladów. Ostatnio pisał Pan o stratach ZOZ sięgających kilku milionów. Szpital może paść. Ludzie pozostaną bez opieki specjalistycznej. Kilkuś członków rodzin pracowników służby zdrowia zostanie bez środków do życia.

Nie ma winnych? Są. Chodzą po ulicach naszego miasta i opowiadają, jakie to mają wpływy w wymiarze sprawiedliwości i w polityce. Co dalej z tą sprawą, Panie Redaktorze?

(imię i nazwisko do wiadomości redakcji)

Ponieważ to ja pisałem na temat nieprawidłowości w ustrzyckim SP ZOZ-ie, domyślam się, że pytania skierowane są do mnie. Nie znam na nie odpowiedzi. List przyszedł tuż przed zamknięciem tego numeru „GB”, zatem nie miałem możliwości ich poszukiwać.

Jest sporo racji w stwierdzeniu, że kontrola ze starostwa ruszyła niemrawo i było dość dużo czasu na „zacieranie śladów”. Jednak - z tego, co wiem - nie wszystkie udało się zatrzymać. Moje teksty, list dra Andrzeja Bujalskiego i wyniki tej kontroli stały się przecież podstawą skierowania przez starostę bieszczadzkiego sprawy do prokuratury.

W jakiś czas potem zadzwonił do mnie policjant, chcąc, abym się z nim umówił w celu złożenia zeznań. Nie zgodziłem się na to, mówiąc, że wszystko, co miałem do powiedzenia w tej sprawie, napisałem. Na inne wątki, które się z nią wiązały, nie mam pełnokrwistych dowodów, zaś jeszcze inne objęte są dziennikarską „tajemnicą spowiedzi”.

**PPH
„SZWAGIER-MEBLE”
OFERUJE
MEBLE wg
ZAMÓWIENIA,
POMIARY U KLIENTA,
SZYBKO-TANIO-
SOLIDNIE
Nowosielce 313
Tel. 013-467-23-28**

Rodzice zadecydują

Krzysztof Zapala - wójt olszaniecki:

Jest porozumienie ze Stowarzyszeniem na rzecz Rozwoju Wsi i Szkoły w Paszowej. Stowarzyszenie zobowiązało się do zrobienia wszystkiego, aby wyremontować obiekt i po uzyskaniu wszystkich niezbędnych opinii i zgód od następnego roku szkolnego poprowadzić szkołę niepubliczną z klasami 0-III. W tej sprawie zostało podpisane przeze mnie i przez przewodniczącą Rady Gminy Tadeusza Darosza pismo gwarantujące dochowanie tych ustaleń. Dziś (w piątek - 14.09) to stanowisko przez sołtysa wsi zostanie przedstawione rodzicom uczniów. Rodzice podejmą decyzję, gdzie od poniedziałku dzieci pójdą do szkoły: czy do Wańkowej, czy do Olszanczy.

1800 filatelistycznych wypraw na grzyby

- Chociaż wystawa ma w nazwie „okrągowa”, to jest imprezą ogólnopolską i wystawcą są z całego kraju. Będzie można na niej zobaczyć zbiory, które uzyskały szereg nagród i wyróżnień podczas innych wystaw - mówi o Okręgowej Wystawie Filatelistycznej „Przyroda Polski i świata” przewodniczący jej komitetu organizacyjnego Janusz Rabej.

Wystawa, którą będzie można oglądać w Miejskiej i Gminnej Bibliotece Publicznej w Lesku od 21 września, zapowiada się bardzo ciekawie. I to nie tylko dla filatelistów. Będzie można na niej oglądać tysiące znaczków pocztowych, a także inne walory filatelistyczne - bloki, całostki, arkusiki, koperty pierwszego

dnia obiegu - o tematyce przyrodniczej. Wystarczy powiedzieć, że jeden z wystawców przygotował kolekcję „Na grzyby”, złożoną z ok. 1800 znaczków. A są jeszcze liczniejsze... „Parki narodowe”, „Ssaki”, „Ptaki świata”, „Z rybami na ty”, „Konie - pasja mojego życia” czy „Ptaki - ozdoba nieba i ziemi” - to tylko kilka tytułów innych kolekcji.

Leska wystawa to pomysł nadleśniczego Nadleśnictwa Baligród Ryszarda Paszkiewicza i prezesa miejscowego koła PZF Janusza Rabeja. Znalazła ona wsparcie dyrektora RDLP w Krośnie Stanisława Kowalewskiego oraz Zarządu Okręgu PZF w Rzeszowie.

Jest to pierwsza tego typu i tej rangi impreza filatelistyczna w Bieszczadach.

ba że rodzice sami zdecydują się na przeniesienie dzieci do innych szkół, co podważa sens jej utrzymania.

Rodzice dzieci z kl. IV-VI muszą podjąć decyzję, do jakich szkół swoje dzieci posłać. My gwarantujemy dowóz z opieką oraz świetlicę dla tych dzieci w szkole w Olszanczy.

Wierzymy również, że mimo wszystko stowarzyszenie będzie działać na rzecz swego środowiska, wykorzystując ten obiekt z pożytkiem dla lokalnej społeczności. Nie było, nie ma i nie będzie mowy o jego sprzedaży.

W tej chwili musimy skupić uwagę na stabilizowaniu finansów gminy i przygotowaniu projektów, pozwalających na ściąganie pieniędzy unijnych i rozwój gminy. Ta gmina na to zasługuje.

Rej. T. S.

dach. Swoje zbiory tematyczne wystawia 15 kolekcjonerów w klasie dorosłych i 5 - w młodzieżowej. Wystawę uzupełniają 4 zbiory literatury dotyczącej filatelistyki.

- Wystawa jest przeprowadzana zgodnie z zasadami wystawiennictwa Polskiego Związku Filatelistycznego - uzupełnia J. Rabej. - W związku z nią przygotowany został okolicznościowy datownik, który będzie stosowany przez 28 dni. Jednym stemplem przesyłki będą stemplowane na wystawie, drugim - na pocztę.

Wystawę będzie można oglądać w godzinach otwarcia leskiej biblioteki do 1 października br.

a. z.

INFORMACJE

Od juniora do seniora

Przyznano 28 dotacji inwestycyjnych po ok. 5 tys. euro. Udzielono też wsparcia pomostowego w kwocie 700 zł miesięcznie przez 6 lub 12 miesięcy. Dzięki temu na terenie powiatu leskiego powstało 28 nowych miejsc pracy.



Fot. BFE

- To są owoce naszego projektu „Uwierz w siebie – zacznij działać”. Projekt jest realizowany w ramach działania „Promocja przedsiębiorczości” ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego, Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego – informuje prezes Bieszczadzkiego Forum Ekonomicznego Adam Basak.

- Skierowany jest do ludzi, którzy nie byli wprawdzie zarejestrowani jako bezrobotni, ale chcieli rozpocząć działalność gospodarczą na własny rachunek.

Równolegle BFE realizuje projekt „Aktywne życie seniora”, który jest współfinansowany przez Urząd Integracji Europejskiej. Jego głównym celem jest aktywizacja ludzi starszych poprzez kursy, warsztaty, szkolenia i wspólne wycieczki edukacyjne. Udało się też stworzyć warunki do powstania dwóch punktów aktywnego seniora (PAS).

Ważnym elementem tego projektu stały się dni regionalne w Cisnej i Lesku. W Cisnej seniorzy tworzyli kompozycje kwiatowe, malowali obrazy na

szkle i wykonywali inne prace, którymi m.in. udekorowano stoisko BFE podczas Dni Cisnej. Można też było posmakować przygotowanych przez nich regionalnych przysmaków: kutii, gołąbków z kaszy gryczanej, pierogów z makiem razowym, swojskiego smalcu z ogórkami małosolnymi.

Seniorki z Leska są również utalentowane kulinarnie. Doskonale było to widać na stole z jadłem regionalnym na „Agrobieszczadach 2007”. Ich ciasta okazały się bezkonkurencyjne. Pochwały mistrza cukierniczego Andrzeja Szelca były w pełni zasłużone. To, że BFE zwyciężyło wśród blisko 190 uczestników konkursu na najciekawsze stoisko wystawowe, jest w dużej mierze ich zasługą.

Nasze działania nie ograniczają się do powiatu leskiego. Wyrazem tego był projekt „Inwestycja w przedsiębiorczość”. Jego celem była aktywizacja rozwoju społeczno-gospodarczego i partnerstwa poprzez wzmacnianie inicjatyw wysuwanych przez organizacje pozarządowe. Działania były skierowane na wspieranie rozwoju lokal-

nego w powiatach bieszczadzkim, leskim i sanockim – mówi wiceprezes BFE Jolanta Hurkała. - Efekt to opracowanie trzech lokalnych programów na rzecz rozwoju przedsiębiorczości. Projekt ów stanowił odpowiedź na zidentyfikowane problemy i potrzeby lokalne i już przynosi konkretne efekty.

BFE wspiera również młodzież m.in. przez realizację projektu FIO „Inwestycja w przedsiębiorczość. Edycja bieszczadzka”. Miał on na celu aktywizację przedsiębiorczości wśród społeczności szkolnych poprzez szkolenia, warsztaty, a także konkurs na najciekawszy biznes plan. Startowali w nim i zdobywali nagrody uczniowie ze szkół ponadgimnazjalnych z powiatów bieszczadzkiego, leskiego i sanockiego.

Projekty „Współpraca bez granic” i „Otwarta granica” były zaś skierowane do partnerów z Ukrainy. Edukatorzy BFE przeprowadzili też szereg kursów stacjonarnych dla mieszkańców obwodu lwowskiego.

h. j.

Bieszczadzkie Forum Europejskie w Lesku jest organizacją non profit. Działa od prawie 8 lat. W dorobku ma projekty dla przedsiębiorców, młodzieży, osób bezrobotnych i zagrożonych wykluczeniem społecznym i zawodowym.

Główne obszary działalności BFE to: usługi szkoleniowo-doradcze dla małych i średnich przedsiębiorstw, współpraca transgraniczna oraz polityka społeczna i rozwój obszarów wiejskich.

BFE jest otwarte na współpracę z organizacjami pozarządowymi i samorządowymi. Obszarem działań obejmuje całą Europę.

„Equal” bez tajemnic (I)

Co to jest „Equal”?

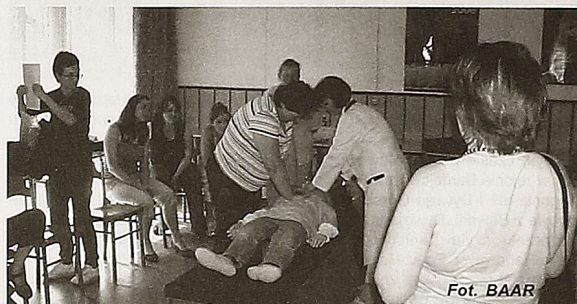
Program „Equal” wspiera działania, mające na celu opracowanie innowacyjnych rozwiązań problemów. Ma być to dokonywane zwłaszcza przez państwa członkowskie w związku z Narodowymi Planami Działania w dziedzinie zatrudnienia i integracji społecznej.

W odróżnieniu od innych programów, które nastawione są na prowadzenie konkretnych działań, Europejski Fundusz Społeczny (EFS) koncentruje się na testowaniu innowacyjnych rozwiązań metod i pomysłów, które doprowadzić miałyby do nowych sposobów zwalczania dyskryminacji i nierówności na rynku pracy.

Inicjatywa Wspólnotowa „Equal” jest częścią strategii Unii Europejskiej na



Istotny wydaje się fakt, że wskaźnikami skuteczności programu „Equal” nie jest liczba objętych wsparciem beneficjentów, tylko jakość wypracowanych innowacyjnych modeli (metod), które zostaną wprowadzone do powszechnego



Fot. BAAR

rzecz stworzenia większej liczby lepszych miejsc pracy i zapewnienia szerokiego do nich dostępu. „Equal” to nowe sposoby rozwiązywania problemu dyskryminacji na rynku pracy. Finansowane przez EFS, mają na celu testowanie i popieranie – w drodze współpracy transnarodowej – nowych sposobów zwalczania wszystkich form dyskryminacji na rynku pracy. Inicjatywa obejmuje również działania na rzecz społecznej i zawodowej integracji osób ubiegających się o azyl.

Podkreśla się, iż program ten powinien być uzupełnieniem Narodowej Strategii Zatrudnienia. Powinien również odnosić się do takich dokumentów jak: „Wspólna ocena założeń polityki zatrudnienia” („Joint Assessment Paper”), „Wspólne memorandum w sprawie integracji społecznej” („Joint Inclusion Memorandum”) oraz Sektorowy Program Operacyjny Rozwój Zasobów Ludzkich.

„Equal” stwarza możliwości identyfikacji i przewidywania zmian na rynku pracy, jak też wyposaża w nowe narzędzia monitorowania, zapobiegania i rozwiązywania wykrytych problemów. Program wykorzystuje niewielką część środków Europejskiego Funduszu Społecznego, który stanowi niejako laboratorium dla nowatorskich pomysłów, będących próbą odpowiedzi na największe wyzwania zmieniającego się rynku pracy.

nego zastosowania w polityce i praktyce krajowej. Program Inicjatywy Wspólnotowej Equal realizowany jest przez wybrane w drodze konkursu Partnerstwa na rzecz Rozwoju.

Zakres tematyczny PIW „EQUAL” obejmuje pięć tematów:

1. Temat A: Ułatwianie wchodzenia i powrotu na rynek pracy osobom mającym trudności z integracją lub reintegracją celem promowania rynku pracy otwartego dla wszystkich.

2. Temat D: Wzmocnienie krajowej gospodarki społecznej (trzeciego sektora), a w szczególności usług na rzecz społeczności lokalnych, z akcentem na podnoszenie jakości miejsc pracy.

3. Temat F: Wspieranie zdolności dostosowania się firm i pracowników do strukturalnych zmian gospodarczych oraz wspieranie wykorzystania technologii informacyjnych i innych nowych technologii.

4. Temat G: Godzenie życia rodzinnego i zawodowego oraz ponowna integracja kobiet mężczyzn, którzy opuścili rynek pracy, poprzez rozwój bardziej elastycznych i efektywnych form organizacji pracy oraz działań towarzyszących.

5. Temat I: Wsparcie integracji społecznej i zawodowej osób ubiegających się o status uchodźcy.

Ryszard Urban

Lutowiska świętowały w Pszczelinach

Mieszkańcy gminy Lutowiska bawili się 2 września na dożynkach w Pszczelinach. W tym roku ich głównym organizatorem było sołectwo Stuposiany. Wspomaganie zapewniły Urząd Gminy i Gminny Ośrodek Kultury w Lutowiskach.

na Mizgała (Pszczeliny), Stanisława Miodonka (Zatwarnica), Stanisława Tkacz (Zatwarnica), Jadwiga Barańska (Zatwarnica), Jadwiga i Bogusław Kopczakowie (Dwernik), Zofia Tuleja (Lutowiska), Grażyna Pękala (Lutowiska) oraz Renata i Krzysztof Sopato-

sa i Kazimierz Garstkowie (Lutowiska), Maria i Eugeniusz Pietrzykowie (Smolnik), Janina Machuniek (Smolnik), Krystyna i Stefan Szczerbiccy (Dwerniczek) i Alicja Wrzyszczy (Ustrzyki G.).

Sporo emocji towarzyszyło zmaganiom siatkarki, którzy walczyli o puchar wójta. W części artystycznej wystąpiły dzieci z Ośrodka Edukacji Przedszkolnej w Lutowiskach oraz młodzież śpiewająca z lutowiskiego GOK-u pod kierunkiem Piotra Floraka. Z bogatym repertuarem utworów ludowych w kilku językach (słowacki, ukraiński, polski) zaprezentował się zespół śpiewaczy „Łęczanie” z Łęka Dukielskich.

Wieczorem rozpoczęła się dożynkowa zabawa taneczna, która zawsze cieszy się zainteresowaniem mieszkańców.

Wanda Atemborska



Fot. Damian Rajchel

Dożynki zainaugurowała msza święta w kościółku w Pszczelinach, celebrowana przez księży z okolicznych parafii - ks. Zenona Bieszczada, ks. Marka Tysięcznika oraz ks. Franciszka Jarzyne.

Po oficjalnym otwarciu uroczystości stuposiańska sołtyśka i gminna radna Janina Świergocka częstowała chlebem z nowego ziarna przybyłych gości.

Podczas dożynków ogłoszono wyniki gminnego konkursu „Nasze posesje świadectwem kultury i gospodarności”. W ocenie komisji na nagrody za najpiękniejsze posesje zasłużyli: Barbara i Stanisław Stachoń (Bereźki), Leokadia Nowak (Stuposiany), Krysty-

wie (Lutowiska).

W kategorii firm i instytucji laureatami zostali: Nadleśnictwo Lutowiska, Nadleśnictwo Stuposiany, „Domek Myśliwski” w Mucznie, Urszula Hyży (Chmiel), Agata i Leszek Sirkowie (Dwernik) oraz Beata Granatowska (Ustrzyki G.).

Wyróżnienia otrzymali: Barbara i Jan Krokosowie (Chmiel), Małgorzata i Krzysztof Gądkowie (Muczne), Katarzyna i Adam Remiszewscy (Pszczeliny), Józefa i Jan Radwański (Prociśne), Zdzisław i Grzegorz Wolańscy (Ustrzyki G.), Helena Kopera (Ustrzyki G.), Irena i Wiesław Musiałowscy (Ustrzyki G.), Ewa Kita (Lutowiska), Maria Piotrowska (Lutowiska), Tere-

EQUAL



EFS

(materiał promocyjny)

OGŁOSZENIE

Burmistrz Ustrzyk Dolnych ogłasza publiczny przetarg nieograniczony na dzierżawę

Części działki nr 2145 o powierzchni 400 m² (ogólna powierzchnia 0,6527 ha), stanowiącej własność gminy Ustrzyki Dolne, położonej w Ustrzykach D. przy ul. Dwernickiego - z przeznaczeniem do użytkowania rolniczego.

Nieruchomość posiada założoną Księgę Wieczystą nr 20412 w Sądzie Rejonowym w Lesku w Zamiejscowym Wydziale VII Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach D.

Cena wywoławcza czynszu dzierżawnego została ustalona na kwotę 32 zł w stosunku rocznym. Minimalna wysokość postąpienia w przetargu to kwota 10 zł. Przetarg na dzierżawę nieruchomości odbędzie się 25 października 2007 r. o godz. 10⁰⁰ w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach D. w sali nr 13.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, jeśli wpłacą wadium - 100 zł w pieniądzu - w kasie

Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D. do 22 października 2007 r. lub na konto Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D. nr 93 86210007 2001 0012 3347 0003 w Banku Spółdzielczym w Ustrzykach D.

Wpłacone wadium zostanie :

- zaliczone na poczet czynszu dzierżawnego, jeżeli osoba fizyczna lub prawna wygra przetarg,
- zwrócone, jeżeli osoba fizyczna lub prawna wpłacająca, nie wygra przetargu,
- przepada, jeżeli osoba fizyczna lub prawna, która wygra przetarg, nie przystąpi do podpisania umowy dzierżawy.

Szczegółowych informacji na temat dzierżawy tej nieruchomości można zasięgnąć w pok. nr 7 i 11 urzędu (tel. 013-460-8013).

Burmistrz Ustrzyk Dolnych zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

HISTORIA

Brudna wojna na Podkarpaciu (II)

Rankiem 6 września 1939 r. było jasne, że bitwa graniczna w Karpatach została przegrana. Armia „Karpaty” była już w pełnym odwrocie. Na południe od Krakowa została przegrana bitwa o przełęcz karpackie, zaś od południowego wschodu, od Nowego Targu i Muszyny wdzierały się na terytorium Polski niemieckie dywizje górskie – 2 i 3.



Czołgi niemieckiego 15 pułku czołgów z 5 Dywizji Pancerniej w marszu na Lwów. Fot. Z książki Ryszarda Daleckiego *Armia „Karpaty” w wojnie obronnej 1939 roku*

W tym czasie pełną gotowość bojową w rejonie Bardejowa na Słowacji osiągnęła też 1 Dywizja Górską, która przybyła z Bawarii. Dywizja ta 7 września przekroczyła granicę polską w rejonie Hańczowej. Po sześciu dniach, pokonawszy ok. 300 km, znalazła się na ul. Gródeckiej we Lwowie, początkując niemieckie oblężenie tego miasta.

Dowódca dywizji gen. Kübler 8 września wydzielił z niej dwa oddziały pościgowe, mające na celu uchwycenie mostów na Sanie w okolicy Sanoka i Zagórza. Oddział pod dowództwem płk Wintergersta miał działać w dwóch grupach: północna (kryptonim „Lang”) ruszyła na Krosno – Haczów – Jachimierz, a południowa (kryptonim „Geiger”) posuwała się przez Duklę – Rymanów – Zarszyn. Później obie grupy przemieszczały się dalej na wschód w kierunku Lwowa.

Po zamordowaniu siedmiu mieszkańców w Olchowcach grupa „Lang” kontynuowała swój marsz przez Tyrnawę Wołoską i Kuźminę w stronę Chyrowa. Natomiast grupa „Geiger” parła na Lesko – Ustrzyki Dolne – Chyrow.

Polska 3 Brygada Górską płk Kotowicza miała 10 września wycofać się do końca dnia do Krościenka i tam zorganizować obronę. Na trasie Lesko – Ustrzyki Dolne pozostały dwa bataliony Obrony Narodowej. Jeden z nich – „Sanok” pod dowództwem kpt. Kunińskiego – organizował pozycję opóźniającą w Uhercach Mineralnych. Drugi natomiast – „Przemysł” pod komendą kpt. Morozą – zajął stanowiska na wzgórzach na południe od drogi Olszanica – Stefkowa (naprzeciw mostu drogowego).

Ok. godz. 11 niemiecka grupa pościgowa szybko rozprawiła się z batalio-

nem „Sanok” i ruszyła dalej, napotykała na drugą linię obrony. Tu walka trwała dłużej, ponieważ batalion Obrony Narodowej „Przemysł” stawiał zaciety opór. Podobnie jak wcześniej w Bykowcach, Niemcy ponieśli tu dotkliwe straty, a Polacy wycofali się ok. godz. 18 na południe.

Grupa „Geiger” ok. godz. 20 wieczorem zatrzymała się na krótko w Ustrzykach Dolnych. Następnie wyruszyła do Krościenka, gdzie rozproszyła zbierające się tam oddziały 3 Brygady Górskiej płk Kotowicza.

Na retorsje Niemców po bitwie pod Stefkową nie trzeba było długo czekać. Oddział pacyfikacyjny 1 Bawarskiej Dywizji Górskiej 12 września rozstrzelał w Stefkowej 22-letniego Michała Burego, 40-letniego Stefana Smolnyckiego, 21-letniego Stefana Burego, 30-letniego Michała Kluskę i 19-letniego Michała Iwanickiego. Egzekucji dokonywano w domach i obejściach gospodarczych. Spalono 26 zagrod wraz z całym dobytkiem.

Na tym kończą się nasze informacje na temat zbrodni ludobójstwa Wehrmachtu we wrześniu 1939 r. na Podkarpaciu, a konkretnie zbrodni popełnionych przez 1 Dywizję Górską. Nie wiemy, czy podobne represje nie dotknęły leżącej za Krościenkiem Smolnicy, Dąbrówki k. Sambora, Rudek czy Lubienia Wielkiego, gdzie bawarska dywizja toczyła walki z oddziałami Wojska Polskiego. Wiemy jednak, kto był winien śmierci tych ludzi, o których była mowa w tym wspominku: gen Kübler – dowódca 1 Bawarskiej Górskiej Dywizji Piechoty, płk Karl Wintergerst – ogólny dowódca grup pościgowych, mjr Lang – dowódca północnej grupy pościgowej, ppłk Geiger – dowódca południowej grupy pościgowej „Geiger”, mjr Pickert – zast. dowódcy południowej grupy pościgowej oraz inni oficerowie, podoficerowie i szeregowi 1 Bawarskiej Dywizji Piechoty Górskiej

opr. BaJ

TRZY STULECIA

Może to naiwne, ale... Wszyscy ci, którym wydaje się – bo są niepomni na piękny dorobek wydawniczy michniowiecko-ustrzyckiego oddziału Towarzystwa Opieki nad Zabytkami – że historia Bieszczadów to ciemna otchłań, gdzie czasy względnie pustka, powinni koniecznie wybrać się na przycerkiewny cmentarz w Smolniku nad Sanem. Tam fałszywość ich przeświadczenia ukaże się w całej jaskrawości.



Pomnik rodziny Mycielskich na cmentarzu w Smolniku

Fot. wald

Szczególnie fascynuje najznaczniejszy z zachowanych na cmentarzu nagrobków. Jeden – starannie obrobiony przez kamieniarza – głaz dowodzi najdobitniej, że dawne Bieszczady były krainą zwykłych ludzi, a nie tylko biesów, czarów, dzikiej zwierzyzny tudzież nieświadomych swego pochodzenia, niepiśmiennych pasterzy lub tołhajów. Przypomina, że historia jest ciągła, że tak jak teraz toczy się tam normalne życie, tak też było i niegdyś.

A przy tym... Czy naprawdę tak wiele jest mogił, skupiających w swoistą esencję aż trzy stulecia?

Pod obeliskiem z czarnego granitu spoczywają cztery osoby, czworo Mycielskich. Zstępni, którzy upamiętnili ich pomnikiem, wbrew niegdyśiejszej modzie galicyjskiej (jakże pięknie i jakże ambitnie kulturowanej w Krakowie, gdzie nawet dziś człowiek bez tytułu jest nikim) nie położyli pod nazwiskami żadnych dopisków, wylizujących godności, tytuły i order; umieścili tylko imiona, nazwiska, daty narodzin i śmierci. Stąd wiadomo, że historia tych czworga zaczęła się w XVIII w., a skończyła w XX.

Najstarszy – i wymieniony na początku – Paweł Piotr Jakub Mycielski urodził się 2 czerwca 1789 r., zmarł 7 sierpnia 1873 r. Jego żona, Zofia z Krzywickich, przyszła na świat również w XVIII stuleciu, 18 maja 1799 r., skończyła zaś swą wędrówkę 25 kwietnia 1865. Ich (jak należy się domyślać) syn, Piotr, cały swój czas przeżył w XIX wieku – od 28 kwietnia 1841 r. do 4 września 1870 r. Natomiast jego żona, Zofia z Metyków, urodzona 7 stycznia 1881 r., zdażyła dotrzeć do XX: odeszła 27 października 1907 r.

Cztery osoby, trzy stulecia, jeden grób.

I jedno Bieszczady...

(wald)

Dzieje rodzin szlacheckich herbu „Przestrzał” od XVI do XVIII w. * (LIII)

Z jednego pnia

Prawdopodobnie niewielu ze współczesnych członków rodzin noszących nazwiska Ustrzyckich, Bereżeńskich, Terleckich czy Stebnickich potrafi udowodnić swoje związki ze Stefanem Wanczem z Wajna-gu czy jego synami Iwoną i Teodorykiem Unichowskimi. Zapewne niewielu też jest ludzi, którzy wiedzą, iż szczykowany na następcę króla Stanisława Augusta Poniatowskiego książę Stanisław Poniatowski, a także Piotr Leonidowicz Kapica – laureat nagrody Nobla w dziedzinie fizyki z 1978 r. i ks. Mateusz Franciszek Ustrzycki – biskup rzymskokatolicki z kanadyjskiego Hamilton „są liśćmi z tego drzewa”.

Dotychczas w bardzo ograniczonym stopniu przedstawione zostały żeńskie linie rodu Ustrzyckich, kolidacje i inne powiązania rodzinne. Przyczyną tego jest głównie skąpy materiał źródłowy, a także chęć uniknięcia nadmiernych komplikacji tekstu. Nie oznacza to jednak, że zlekceważona została rola, jaką w historii Unichowskich odegrały kobiety, zarówno te, które z tego rodu wyszły, jak i te, które do niego weszły.

Tryb życia szlachty z XVI czy XVII w. powodował, że ojcowie rodzin pozostawali znaczną część życia poza domem, wypełniając obowiązki wojskowe, pełniąc urzędy czy funkcje państwowe albo w inny sposób zdobywając środki na utrzymanie rodziny. Siłą rzeczy następcę pokoleń rodu kształtowały więc matki, babki czy inne familantki. Ze stosunkowo skąpych danych wynika, iż małżonkę poszukiwano, przynajmniej w najwcześniejszych generacjach, w bliższym lub dalszym sąsiedztwie. Z tej przyczyny kilka słów poświęcić należy rodzinom szlacheckim, mającym swe gniazda w dolinie Strwiąża i górnego Sanu.

Bez wątpienia najwcześniej osiadł nad górnym Strwiążem ro-

dziną szlachecką byli potomkowie Iwana Właszy, który od króla Władysława Jagiełły otrzymał 5 października 1420 r. pustkę Hoszów. Owa „pustka” obejmowała dość rozległy teren obecnych wsi Hoszów, Hoszowicz (dawniej Hoszowiec), Rabe, Zadwórze, Jalone i Moczary.

Kolejne generacje tej rodziny pisały się „z Hoszowa” (de Hoshow) lub Hoszowscy i pieczętowały się herbem „Sas”. Rodzina ta miała początkowo znaczną pozycję i skoligacona była z Rybotyckimi. Na początku XVI stulecia ich dobra przeszły w ręce Tarłów, zaś Hoszowscy rozprzyszyli się po Karpatach.

Dodać tu należy, iż był jeszcze ród Hoszowskich, wywodzący się z Hoszowa w ziemi halickiej, również pieczętujący się herbem „Sas”.

Drugi ród, jaki osiadł nad Strwiążem, związany był ze Smolnicą. W 1437 r. kniaźstwo w tej wsi otrzymał Mement, syn Siemiona („Melento filio Semon”). Jego potomkowie przybrali nazwisko Smolnickich i pieczętowali się także herbem „Sas”. Kolejni przedstawiciele tego rodu wykazywali wielką aktywność w zasiedlaniu doliny Strwiąża. Byli kniaziami osadzcami Łopuszanki, Katyny,



Herb „Sas”

Łodynki i Rudawki. Część z nich przybrała zresztą nazwiska pochodzące od nowych siedzib. Potomkowie tej rodziny w XVIII w. pisali się Smolniccy ze Strwiąża w przeciwieństwie do Smolnickich ze Smolnika nad Oslawą (boczna gałąź Kulczyckich).

Kolejnym gniazdem rodowym była Łopuszna, w której wójtostwo otrzymali w 1508 r. bracia „Hasthim, Jwaschconi et Jurko”. Od nich wywodzą się Łopuszańscy herbu „Sas”.

Starym rodem strwiążskim byli Korosteńscy z Korosna (obecne Krościenko k. Ustrzyk D.), a także ich krewniacy Liskowacy. Nie można też wykluczyć, że od tego samego pnia idą Bandrowscy. Te trzy rodziny również należą do licznej rodziny Sasów.

Sasami byli także sąsiedzi z zachodu – Sereńdycy i Ropieńscy, żyjący we wsiach należących do Kmitów, a później do ich spadkobierców.

Maciej Augustyn

* Materiał ten został zamieszczony w roczniku historyczno-krajoznawczym „Bieszczad” nr 10 z 2003 r. (przedruk za zgodą autora)

Ogłoszenie
Burmistrz Ustrzyk Dolnych
uprzejmie informuje,
że termin składania wniosków o wymianę
książeczkowych dowodów osobistych
upływa 31 grudnia 2007 r.

Przedłużenie terminu ważności książeczkowych dowodów do końca marca 2008 r. obowiązuje tylko tych, którzy do końca roku 2007 złożą wniosek o ich wymianę.

Dlatego prosimy wszystkie osoby, które jeszcze nie złożyły wniosku o wymianę dowodu, o jak najszybsze podjęcie działań w tym zakresie z uwagi na przewidywane spiętrzenie ilości składanych wniosków pod koniec roku i znaczne wydłużenie czasu oczekiwania.

SPORT

Liga Juniorów im. S. Szyszły

Testowo i treningowo

Na stadionie „Resovii” w Rzeszowie 9 września najlepsi lekkoatleci z Małopolski, Lubelszczyzny i Podkarpacia współzawodniczyli w Lekkoatletycznej Lidze Juniorów im. S. Szyszły.



Natalia Wacławska kolejny raz udowodniła, że złoty medal na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży nie trafił do jej rąk przypadkowo
Fot. T. Szewczyk

Oprócz zawodników gospodarzy i innych klubów rzeszowskich na zawody przyjechały reprezentacje klubów lekkoatletycznych z Przemyśla, Biłgoraja, Zamościa, Trzcinicy, Stalowej Woli, Puław, Sandomierza, Krakowa, Mielca, Lublina, Krosna, Nowej Dęby i Tarnowa. W biegach średnich wystartowali też zawodnicy MKS „Halicz” Ustrzyki D.

W biegu kobiet na 800 m pobięła Iwona Stadnicka. Wśród zawodniczek ze swojego rocznika zajęła ona czwartą lokatę.

Natalia Wacławska, odnosząc zwycięstwo w biegu na 1500 m, udowodniła, że po niedawnej anginie szybko odbudowuje formę. Jej starsza siostra Anita była w tym biegu czwarta, ale ona specjalizuje się w biegach z przeszkodami i w biegach na długich dystansach. Ósme miejsce zajęła Katarzyna Karpińska.

W biegu mężczyzn na 800 m poza konkursem wystartowali - młodszy od pozostałych zawodników - Igor Majer i Patryk Lachowski. Obaj bieg ukończyli, uzyskując nieczasy.

Patryk Armaciński w biegu na 1500 m zajął trzynaste miejsce. Napawa optymizmem fakt, że w swojej kategorii wiekowej był drugi.

Jarosław Stadnicki pobięł na 3000 m, zajmując na mecie czwartą lokatę i uzyskując trzeci rezultat w swojej kategorii wiekowej.

W biegu na 2000 m z przeszkodami Dawid Bajda zajął dwunaste miejsce, ale - co również dobrze rokuje - był ze swojego rocznika najszybszy.

- Dla nas liga juniorów nie jest szczególnie ważna. Jako klub, mający tylko biegaczy, nie możemy w niej dobrze wypaść - mówi trener Grzegorz Oleksyk. - Dlatego traktujemy te starty jako kolejne sprawdziany. Dla Anity Wacławskiej i Jarka Stadnickiego był to natomiast następny trening przed Mistrzostwami Świata w Biegach Górskich w Szwajcarii.

h. t.

Turniej Piłki Siatkowej o Puchar Wójta

Lutowiska górą

Jedną z najważniejszych imprez towarzyszących dożynkom gminnym w Pszczelinach był turniej siatkówki. Sześć drużyn z gminy Lutowiska rywalizowało w nim o puchar wójta.



Fot. D. Rajchel

W zawodach wzięły udział reprezentacje Nadleśnictwa Stuposiany, Placówki Straży Granicznej Ustrzyki G., Placówki Straży Granicznej Stuposiany oraz Lutowisk, Smolnika i gospodarza dożynek - Pszczelini.

Pierwsze miejsce i główne trofeum turnieju wywalczyła drużyna Lutowisk. Na drugim stopniu podium stanęli siatkarze z Pszczelini. Trzecia lokata przypadła reprezentantom Smolnika.

a. z.

Mistrzostw Polski w Adventure Racing 2007

MIĘCZAKI BEZ SZANS!

Bieszczady 24-30 września będą terenem rozgrywania Mistrzostw Polski w Adventure Racing 2007. Ich uczestnicy zostaną poddani bardzo trudnym próbom, którym sprostać jedynie najtwardsi.



Trasa „masters” będzie liczyć 338 km. Trzeba będzie przepłynąć bez sprzętu 1,5 km i na kajaku po Zalewie Solińskim 42,5 km. Potem przejazd na rower górski i jazda po drogach szutrowych 71 km. Dla urozmaicenia dwa zadania specjalne - przeprawa z rowerami i zejście i wyjście na siatce komandoskiej. Zaliczwszy trekking 68 km niebieskim szlakiem, trzeba będzie pokonać 22,5 km na rolkach. Później znów przejechanie na rowerach górskich, a dla rozprostowania kości wychodzenie po linie i zjazd na linie, przeprawa przez rzekę i zjazd na linie z rowerami. Na deser spływ 2,5 km na tratwach.

Trasa „speed” będzie mniej urozmaicona i krótsza - 202 km, ale jej pokonanie też nie będzie łatwe. Mięczaki nie mają szans!

Prócz nagród rzeczowych i finansowych o łącznej wartości prawie 9000 euro na zwycięzców czekają puchary i wybite specjalnie na bieszczadzkie mistrzostwa okolicznościowe medale.

h. t.

TO JEST CHORE!

Autobus z kibicami piłkarskimi 26 sierpnia jechał z Jasła do Ustrzyk D. Do pierwszych burd z udziałem jasielskich pseudokibiców doszło już na terenie Sanoka. Potem była następna rozróbka w Lesku. - Kiedy otrzymaliśmy o tym informację, musieliśmy skierować do ich eskortowania część sił przygotowanych do zabezpieczenia stadionu i meczu - opowiada zastępcę komendanta KPP w Ustrzykach D. nadkom. Aleksander Lubas.

W tym czasie, kiedy policjanci konwojowali autobus z jasielskimi kibicami, do Ustrzyk dotarła prywatnymi samochodami osobowymi inna grupa pseudokibiców „Czarnych”. Po jej wtargnięciu na stadion doszło do obrzucania się wywiskami i do bijatyki z miejscowymi kibicami.

Sytuację udało się opanować dopiero po wprowadzeniu do akcji skierowanych do zabezpieczenia meczu strażaków zawodowych z KPP w Ustrzykach D. oraz funkcjonariuszy Straży Granicznej z PSG w Krośnienku i PSG w Czarnej z psami, szkolonymi do tropienia i zatrzymywania przestępców.

- Ta tendencja do wybrków chuligańskich przy okazji imprez piłkarskich rośnie - dodaje ustrzycki wicekomendant powiatowy. - To jest anormalne! Nie wiem, czym jest spowodowany ten wzrost agresji.

W zająciach na stadionie po meczu pomiędzy KS „Bieszczady” - Pamo-plast” Ustrzyki a „Czarnymi” Jasło (remis 0:0) zatrzymano dwóch pseudokibiców ustrzyckich. - Będziemy wnioskowali o wydanie im tzw. zakazów stadionowych - dodaje A. Lubas. - Prowadzimy nadal czynności, których celem jest identyfikacja pozostałych uczestników burdy, a potem wdrożymy postępowanie pod kątem popełnienia przez przestępców, polegającego na udziale w bójce w miejscu publicznym

Burdy w czasie meczu to - niestety - od jakiegoś czasu nie wyjątek, ale prawie reguła. Dwa dni przed bijatyką na stadionie w Ustrzykach D. doszło do awantury w nieodległym Sanoku, po meczu między „Stalą” Sanok a JKS Jarosław.

Policja zatrzymała wtedy czterech prowodyrów tych rozrób. Kibice jarosławskiej drużyny zaatakowali interweniujących policjantów. Jeden z nich uderzył policjanta, a kilku innych obrzuciło patrol kamieniami, uszkadzając drzwi w radiowozie. Właśnie czterech najaktywniejszych uczestników tych zdarzeń zostało zatrzymanych i stanie przed sądem

Niedługo (30 września) w klasie okręgowej dojdzie do meczu pomiędzy drużynami KS „Bieszczady” i „Sanovia” Lesko. W rundzie jesiennej gospodarzami będą leszczyni. Pojedynkom pomiędzy tymi dwoma drużynami zawsze towarzyszy gorąca atmosfera. Policja określa je mianem „meczów o podwyższonym ryzyku”.

- Dla nas mecze piłkarskie to duży problem - stwierdza komendant KPP w Lesku nadkom. Krzysztof Madej. - Od chwili rozpoczęcia rozgrywek każdy mecz musimy zabezpieczać. Stan etatów naszej KPP nie za bardzo na to pozwala, zwłaszcza w soboty i niedziele. Niezależnie od tego, czy jest IV liga, czy okręgówka, czy klasa B, jesteśmy zmuszeni do zabezpieczenia rozgrywek. Nawet jak grają dwie sąsiednie wioski w klasie C, to już musi być policyjne zabezpieczenie. Przecież to jest chore!

Leski komendant przypomina, że prawidłowa ochrona meczów, ich właściwe zabezpieczenie (oddzielne sektory, przepusty, szczelne ogrodzenia, odpowiednia ilość porządkowych, karetka pogotowia) i eliminacja ewentualnych zagrożeń, które mogą pojawić się na stadionach, to zadanie organizatorów imprez. Wynika to z ustawy, która dokładnie określa, kto i za co odpowiada. Wszyscy organizatorzy im-

prez masowych, działacze sportowi, członkowie zarządów klubów „powinni się z nią szczegółowo zapoznać”. Ustawa mówi też, że za ewentualne zakłócenia porządku czy zagrożenia czyjegoś bezpieczeństwa wynikają sankcje nie tylko dla sprawców, ale także i dla organizatorów imprez, jeśli doszło do jakichś nieprawidłowości.

- Chcielibyśmy doprowadzić do takiego stanu, aby za to, co dzieje się na terenie obiektów sportowych, pełną odpowiedzialność na siebie wzięły kluby - podsumowuje leski komendant.

Pozostaje mieć nadzieję, że najbliższy pojedynek lesko-ustrzycki udowodni, że obydwa kluby mają znakomitych kibiców, a nie debilowych kiboli.

T. Szewczyk

Czwarty wśród seniorów

8-9 września w Sosnowce koło Karpacza rozegrane zostały Górskie Mistrzostwa Polski Masters. Województwo podkarpackie reprezentowało dwóch zawodników, mieszkańców Bieszczadów. Byli to Stanisław Nahajowski z Ustianowej oraz Marcin Musiałowski z Ustrzyk Górnych.



Najlepsi i najstarsi górale Mistrzostw Polski w Sosnowce. Fot. Arch. S.N.

Na rozegranie zawodów wyznaczono niezwykle trudną trasę, prowadzącą już 14,5 - kilometrową pętlą, tą samą, którą pokonują zawodnicy biorący udział w Tour de Pologne.

Uczestnicy najstarszej kategorii wiekowej, w której startował S. Nahajowski, mieli do pokonania 4 okrążenia. Zmierzyli się oni nie tylko z trasą, ale także

z warunkami atmosferycznymi. W tym dniu było bardzo zimno - ok. 10 st. C - i padał deszcz. Najgorzej było na zjazdach, na których często dochodziło do kraks. W tych ekstremalnych warunkach S. Nahajowski na mecie pojawił się na czwartym miejscu, przegrywając ze Zdzisławem Samolem, Jerzym Szmajem i Stanisławem Paterką. Dwaj ostatni to mistrzowie Polski w tej kat. z lat 2005 i 2006.

Drugiego z naszych reprezentantów Marcina Musiałowskiego, startującego w kat. 30-39 lat, pokonał defekt roweru.

- Mimo że nie obroniłem tytułu wicemistrza Polski, jestem zadowolony z wyniku. W tak trudnych warunkach i przy mocnej konkurencji czwarte miejsce uważam za sukces. W tym roku na więcej nie było szans. Myślę, że w przyszłym roku, jeśli zdrowie pozwoli, odegram się na konkurentach - mówi S. Nahajowski.

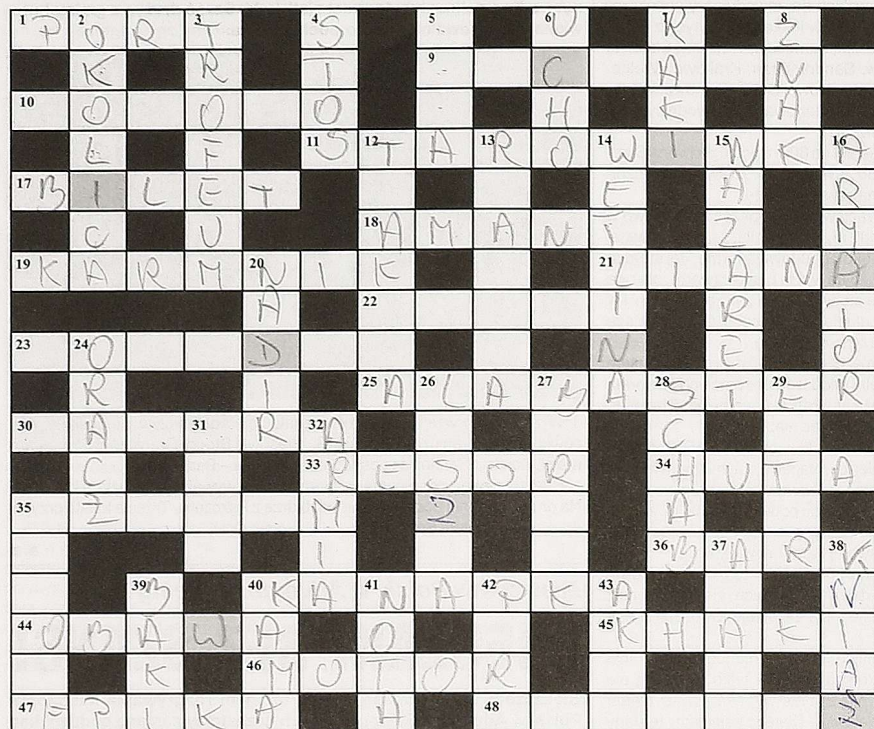
Szanse będą duże, zwłaszcza że rysuje się możliwość rozegrania mistrzostw Polski w Bieszczadach, które te imprezę gościły już wielokrotnie. Remont drogi przez Łobozew stwarza realne przesłanki, aby ubiegać się o te zawody.

/ ela/

ROZRYWKA

KRZYŻÓWKA nr 384

KUPON 384



INFORMACJE

Drwale na pudle

W Sieniawie w ostatnim dniu sierpnia spotkali się drwale, uczestniczący w dorocznym zawodach, którym patronuje Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Krośnie.



Zwycięzcy zawodów w Sieniawie

Fot. RDLP

W pięknej jesiennej scenerii przedstawiciele wszystkich nadleśnictw rywalizowali w pięciu konkurencjach: ścięcie i obalanie drzewa na cel, przygotowanie pilarki do pracy, złożona przerzynka kłód, dokładność przerzynki, okrzyszanie.

Konkurencję „ścięcie i obalanie drzewa na cel” zawodnicy rozgrywali na odpowiednio przygotowanej powierzchni zgrabowej. Rywalizacja była wyjątkowo zacięta. Liderzy zmieniali się po prawie każdej konkurencji.

Bardzo dobrze zaprezentowali się przedstawiciele bieszczadzkiego nadleśnictwa. Wiesław Wójcik (Nadleśnictwo Brzegi Dolne) zajął drugie miejsce, niewiele ustępując reprezentantowi Dynowa. Trzecie miejsce wywalczył Andrzej Ślep ze Stuposian, a reprezentant Lutowsk Marek Koncewicz uplasował się na ósmym miejscu. Zawodnicy ci sprawili miłą niespodziankę, pokonując wielu utytułowanych konkurentów, uznawanych za faworytów.

Zwycięzcy odebrali z rąk dyrektora RDLP Stanisława Kowalewskiego cenne nagrody, ufundowane przez firmy produkujące specjalistyczny sprzęt do prac leśnych.

Należy stwierdzić, że z roku na rok wzrasta ranga i poziom zawodów, co korzystnie wpływa na bezpieczeństwo i jakość prac wykonywanych przez Zakłady Usług Leśnych.

(pg)

OGŁOSZENIE

Działając w oparciu o uchwałę Rady Miejskiej w Ustrzykach D. nr X/69/07 z 23 lipca 2007 r. w sprawie uchwalenia własnej uchwały i w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości mienia komunalnego, położonej na terenie miasta Ustrzyki Dolne

ogłaszam

przetarg ustny ograniczony na sprzedaż niżej opisanej nieruchomości.

Działki nr nr 286/1 i 288/1 o łącznej pow. 0,4316 ha, położone w Ustrzykach D. przy ul. Łukasiewicza, uwidocznionej w księdze wieczystej nr 21366 w Sądzie Rejonowym w Lesku w Zamiejscowym Wydziale VII Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach D. jako własność gminy Ustrzyki D.

Cena wywoławcza nieruchomości: 207100,00 zł.

Cena nieruchomości uzyskana w wyniku przetargu zwiększona zostanie zgodnie z obowiązującymi przepisami o 22% podatku VAT.

Sprzedaż opisanej nieruchomości nastąpi pod warunkiem, że Agencja Nieruchomości Rolnych nie skorzysta z przysługującego jej prawa pierwokupu.

Przetarg odbędzie się 23 października 2007 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach D. w sali nr 13. W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, które wpłacą wadium w pieniądzu w wysokości 10% ceny wywoławczej na konto nr: 93 8621 0007 2001 0012 347 0003 w Bieszczadzkim Banku Spółdzielczym w Ustrzykach Dolnych najpóźniej do 18 października

2007 r. oraz legitymować się będą zdolnością kredytową potwierdzoną przez bank (nie mniejszą niż 3 miliony złotych i zatrudniać będą na umowę o pracę minimum 100 pracowników, co wykażą w formie oświadczenia złożonego pod odpowiedzialnością karną. Wpłacone wadium zostanie:

zaliczone na poczet ceny nabycia, jeżeli osoba wpłacająca wadium wygra przetarg zwrócone, jeżeli osoba wpłacająca wadium nie wygra przetargu.

Jednocześnie informuję, iż nieprzystąpienie do zawarcia umowy notarialnej na sprzedaż nieruchomości opisanej w ogłoszeniu w wyznaczonym terminie spowoduje przepadek wadium zaliczonego na poczet nabycia.

Wszelkie dodatkowe informacje o warunkach przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach D. w pokoju nr 7 lub pod telefonem (013) 460 8013. Zastrzegam sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

Burmistrz

mgr inż. Henryk Sułaja

OGŁOSZENIA DROBNE OGŁOSZENIA DROBNE OGŁOSZENIA DROBNE

Filmowanie, przegrywanie, montaż na cyfrowym sprzęcie- cyfrowa kamera video i zdjęcia. Własna obróbka komputerowa, system PAL, NTSC. Możliwość przewozu osób na uroczystości. Wiadomość: tel. 013 461 2585, kom. 0604 881 208.

Przewóz osób autobusami: 1) MAN (52+1); 2) Mercedes Benz (28+1) panoramiczne szyby, wygodne siedzenia; 3) Mercedes Benz (13+1) możliwość przewozu z przewodnikiem po Bieszczadach, wyjazdy na wesela i inne uroczystości. Licencja zagraniczna. Wystawiam rachunki. Tel. 013 461 2585, kom. 0604 881 208.

Kupię dom, gospodarstwo, grunt rolny najlepiej na uboczu, w terenie górzystym, zalesionym. Tel. 606 917 986.

Sprzedam mieszkanie własnościowe o pow. 48 m2, III- piętro w Ustrzykach Dolnych. Tel. 503 769 750 lub 509 279 288.

Sprzedam działki rolne z możliwością budowy, 30-arew i większe. Lokalizacja: ul. Przemysłowa; Ustrzyki Dolne; przy drodze asfaltowej. Cena 3000 zł/ar. Tel. 602 460 921 lub 602 255 968.

Sprzedam mieszkanie własnościowe o pow. 85 m2 po generalnym remoncie w Ustrzykach Dolnych; ul. Gombrowicza, II piętro, 4 pokoje. Tel. 785 976 401.

Sprzedam mieszkanie własnościowe po generalnym remoncie w centrum Ustrzyk Dolnych. Tel. 013 461 2057 lub 013 461 1520.

Przyjmę pracowników (mężczyzn i kobiety) do zakładu drzewnego, Smolnik 6 k. Lutowsk. Dobre warunki. Tel. 606 253 004 lub 013 461 0132.

Kupię dom, gospodarstwo, grunt rolny najlepiej na uboczu, w terenie górzystym, zalesionym. Tel. 606 917 986.

Sprzedam sztucer marki MOSIN Po-buss; kaliber 7.62" 53 R z lunetą HAK-KO- 4" 40 krzyż. Cena do uzgodnienia. Tel. 503 785 128.

Poszukuję lokalu handlowego o pow. 50-100 m2 w centrum Ustrzyk Dolnych. Tel. 013 463 2208; kom. 696 127 544.

Sprzedam poloneza, rok 1994, nowy akumulator, nowe opony, pierwszy

właściciel, ważny przegląd, sprawny. Tel. 0609 854 906.

Wynajmę pokój w Krakowie - dobry dojazd do kilku uczelni. Tel. 500 656 612.

„KUSZTEJKO NIERUCHOMOŚCI”

Pomożemy kupić, sprzedać, wynająć działkę, dom, mieszkanie w Bieszczadach. Tel. 696 897 133 www.kusztajko.pl

Bogata oferta działek, domów, pensjonatów, obiektów w Bieszczadach. NIERUCHOMOŚCI „KWAŚNIAK” www.kwasniak.net 501393733. SZUKAMY DLA KLIENTÓW NIERUCHOMOŚCI DO KUPNA. ZAPRASZAMY!

„Zajazd pod Czarnym Kogutem” w Czarnej poszukuje kelnerki/kelnera. Min. średnie wykształcenie, mile widziane doświadczenie i umiejętności pracy w zespole. Tel. 667 699 003.

OGŁOSZENIE

Zarząd Powiatu Bieszczadzkiego w Ustrzykach Dolnych informuje, że w siedzibie starostwa został wywieszony wykaz nieruchomości będących własnością powiatu bieszczadzkiego, położonych w Łobozewie Górnym - przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargowym. Szczegółowe informacje w przedmiotowej sprawie można uzyskać pod numerem telefonu (0-13) 471-10-80 wewn.40.

Starosta Bieszczadzki
Krzysztof Gąsior

OGŁOSZENIE

Informuję, iż w oparciu o art.35 ust.1 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. nr 261 poz. 2603 z 2004 r. z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ul. Kopernika 1 od 21 września 2007 r. do 12 października 2007 r. został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń wykaz nieruchomości stanowiącej własność gminy Ustrzyki Dolne, przeznaczonej do dzierżawy w formie przetargu ustnego nieograniczonego.

Wykaz obejmuje część działki nr 2146 o powierzchni 0.25 ha (ogólna powierzchnia działki 0.5963 ha), położonej Ustrzykach Dolnych przy ul. Dwer-nickiego.

mgr inż. Henryk Sułaja
- burmistrz Ustrzyk Dolnych

OGŁOSZENIE SĄDU

Wyciąg z wyroku Sądu Rejonowego w Lesku Zamiejscowego Wydziału VI Grodzkiego z/s w Ustrzykach Dolnych z 27 lipca 2007 r. sygn. akt VI K 114/07.

Sąd Rejonowy w Lesku Zamiejscowy Wydział VI Grodzki z s. w Ustrzykach Dolnych wyrokiem z 27.07.2007 r. skazał Andrzeja Kołodzieja, ur. 02.11.1959 r. w Birczy, s. Józefa i Katarzyny, na karę 1 roku pozbawienia wolności, warunkowo zawieszając wykonanie kary pozbawienia wolności na okres 3 lat próby, orzekł karę grzywny w liczbie 60 stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 10,00 złotych, orzekł środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym przez okres 5 lat, ponadto orzekł podanie wyroku do publicznej wiadomości poprzez publikację w dwutygodniku „Gazeta Bieszczadzka” za to, że 4 czerwca 2007 r. w Michniowcu (gm. Czarna, pow. bieszczadzki), kierując samochodem osobowym marki Ford Fiesta nr rej. RBI X195, będąc w stanie nietrzeźwości - 2,772 promila alkoholu w wydychanym powietrzu, nie zastosował do orzeczonego wyrokiem Sądu Rejonowego w Lesku (sygn. akt VI K 199/06) zakazu kierowania pojazdami mechanicznymi w ruchu lądowym, tj. za czyn z art. 178a §1 kk i art. 244 kk w związku z art. 112 kk.

Wyrok uprawomocnił się od 8.08.2007 r.

OGŁOSZENIE SĄDU

Wyciąg z wyroku Sądu Rejonowego w Lesku Zamiejscowego Wydziału VI Grodzkiego z s. w Ustrzykach Dolnych z 25 kwietnia 2007 r. sygn. akt VI K 65/7

Sąd Rejonowy w Lesku Zamiejscowy Wydział VI Grodzki z s. w Ustrzykach Dolnych wyrokiem z 25.04.2007 r. skazał:

Jana Boconia, ur. 31.01.1962 r. w Ustrzykach Dolnych, syna Stanisława i Franciszki, na karę 12 miesięcy ograniczenia wolności w postaci wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym, orzekł środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów w ruchu lądowym przez okres 5 lat, zaliczył na poczet orzeczonego środka karnego okres zatrzymania prawa jazdy od 8 marca 2007 r., ponadto orzekł podanie



wyroku do publicznej wiadomości poprzez publikację wraz z wizerunkiem w dwutygodniku „Gazeta Bieszczadzka” za to, że 8 marca 2007 r. w miejscowości Liszkowate (pow. bieszczadzki) kierował samochodem marki Fiat 126 p nr rej. RBI W104, będąc w stanie nietrzeźwości - 2,86 promila, tj. za czyn z art. 178a §1 kk. Wyrok uprawomocnił się od 8.05.2007 r.

ŚWIAT MEBLI

Sanok-Dąbrówka

II Armii Wojska Polskiego 40, tel. (13) 46-406-91

STANLEY

SAFY - GARDEROBY

STUDIO MEBLI
KUCHENNYCH

• Duży wybór mebli systemowych

• Bogate wzornictwo mebli tapicerowanych

TRANSPORT GRATIS!!!

Puchar wyzyskiwaczy powietrza

Bieszczadzki Puchar Paralotniowy to coroczne współzawodnictwo paralotniarzy, trwające przez prawie pół roku - od kwietnia do końca września. Niedługo zatem powinny być znane jego końcowe wyniki.



Paralotniarstwo zapewnia niezapomniane przeżycia

Bieszczadzki Puchar Paralotniowy ma charakter transgraniczny. Organizowany jest w polskich i ukraińskich Bieszczadach oraz na terenie Słowacji. Zawody te są częścią Polskiej Ligi Paralotniowej. Organizatorami pucharu są Politechnika Rzeszowska i Bieszczadzka Grupa Sportów Ekstremalnych.

W zawodach bierze udział ponad 60 paralotniarzy. Wielu ich uczestników związanych jest z naszym regionem. Wacław Kuzio, Mariusz Witlański, i Arkadiusz Sabat z Leska występują w podwójnej roli – organi-

zatorów i zawodników. Sanockie środowisko paralotniarzy reprezentują Andrzej Domaradzki, Radek Szymański i Damian Guzik. W barwach Ustrzyk Dolnych latają Borys Chojacki, Wal-

Fot. P. Szukalski

demar Ochał, Bartłomiej Kądziołka i Przemysław Szukalski.

Uczestnicy zawodów zdani są tylko na swoje doświadczenie i wiedzę w ocenie warunków meteorologicznych oraz terenowych – mówi Przemysław Szukalski. - Przemierzając się na własnych nogach i z ciężkim sprzętem na plecach przez bieszczadzkie bezdroża - często ponad 15 km dziennie! - muszą dysponować dobrą kondycją fizyczną, a także umiejętnościami przetrwania w terenie. Przydaje się to najbardziej po lądowaniu w miejscu oddalonym od cywilizacji.

W ostatnim dniu sierpnia na czele pucharowej klasyfikacji był Michał Warda z Aeroklubu Politechniki Rzeszowskiej. Ma on na swoim koncie także najdłuższy lot. Przed południem 16 sierpnia odleciał z Bezmiechowej na północ i - mijając Przemysław, Jarosław, Lubaczów - doleciał do Puszczy Solskiej. W linii prostej od Bezmiechowej 103 km 660 m. To rekord południowo-wschodniej Polski. Nikomu do tej pory nie udało się po starcie z Bieszczadów pokonać magicznej bariery 100 km.

Latanie z szybowcem w kominiarce, przelot nad zakolami Sanu, nad zamkiem w Krasicy to niezapomniane przeżycia. Poleciałbym pewnie jeszcze z 20 km, ale bałem się przeskoaku nad dużym lasem. Zresztą już byłem bardzo zmęczony i lenistwo wzięło górę. Zawróciłem do najbliższej wioski, gdzie mili gospodarze mnie napili i nakarmili – opowiada o rekordowym przelocie Michał Warda.

Na drugim miejscu jest ustrzycki Przemysław Szukalski, a na trzecim Bogdan Rejman z Nowej Sarzyny.

P. S.

KURSY JEZYKA

***ANGIELSKIEGO *NIEMIECKIEGO
*FRANCUSKIEGO *ROSYJSKIEGO**

w Nauczycielskim Kolegium Języków Obcych w Sanoku

- wszystkie poziomy zaawansowania
- kursy ogólne
- przygotowania do egzaminów
- zajęcia w małych grupach
- dzieci, młodzież, dorośli
- kontynuacja nauki w kolejnych latach

ZAPISY

do 21 września 2007 r. w godz. 8.00 - 15.00
w sekretariacie NKJO ul. Głogowa 1; Sanok
tel. (013) 464 88 45
Informacje dodatkowe tel. kom. (0) 603 860 187

Niepubliczne Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych (o uprawnieniach publicznych)

38-500 Sanok, ul. Głogowa 1
tel./fax (013) 464 88 45; www.nkjo.sanok.pl

SZKOLENIA

dla nauczycieli i osób indywidualnych
w zakresie

Podstawy obsługi komputera PC oraz systemu Windows K1
Czas trwania kursu 20 godzin.
Obsługa edytora tekstowego MsWord K2 - 30 godz.
Podstawy obsługi sieci Internet K3 - 15 godz.
Projektowanie witryn Internetowych K4 - 30 godz.
Obsługa edytora tekstowego Word oraz sieci Internet K5 40 godz.
Wykorzystanie prezentacji multimedialnych w dydaktyce PowerPoint K6 - 30 godz.
Obsługa arkusza kalkulacyjnego Excel K7 - 30 godz.
Projektowanie animacji i grafiki komputerowej K8 - 30 godz.

ZAPISY

do 20.09.2007 r.
w siedzibie Kolegium ul. Głogowa 1
tel. 013 464 88 45
Informacje dodatkowe tel. kom. (0) 603 860 187

Uwaga, panowie po trzydziestce...

Kwitną wrzosi!

Wrzosi kwitną od sierpnia do października. Oczywiście, szczytowy okres ich kwitnienia przypada na - biorący swą nazwę właśnie od tych ziół - wrzesień.



Bieszczadzkie wrzosi

Fot. A. Bujalski

Wrzosi zwyczajny, wrzosi pospolity (*Calluna vulgaris*) występuje w Europie, północnej Azji, północnej Afryce i w Azji Mniejszej. Wrzosi porastają suche lasy i torfowiska. W Europie spotyka się je od Islandii po Półwysep Apeniński. Rośnie w całej Polsce - od Bałtyku po Bieszczady.

Wrzosi to krzewinki zielone o wysokości 20-80 cm, o gałązkach rozslanych na ziemi. Rosną najczęściej w borach sosnowych, na polanach i zrębach leśnych. Czasem tworzą duże skupiska, tzw. wrzosowiska.

Wrzosi to rośliny lecznicze. Zawierają garbniki, flawonoidy, kwercytynę i mirycetynę, arbutynę, olejki eteryczne, kwasy organiczne oraz sole mineralne z dużą zawartością krzemionki.

Jako zioła mają działanie przeciwzapalne, moczopędne i uspokajające. Stosuje się je przy schorzeniach dróg moczowych, chorobach nerek i przewodu pokarmowego.

Wrzosi są miododajne. Z 1 ha wrzosowiska pszczoły mogą wytworzyć nawet 200 kg miodu. Miód wrzosowy

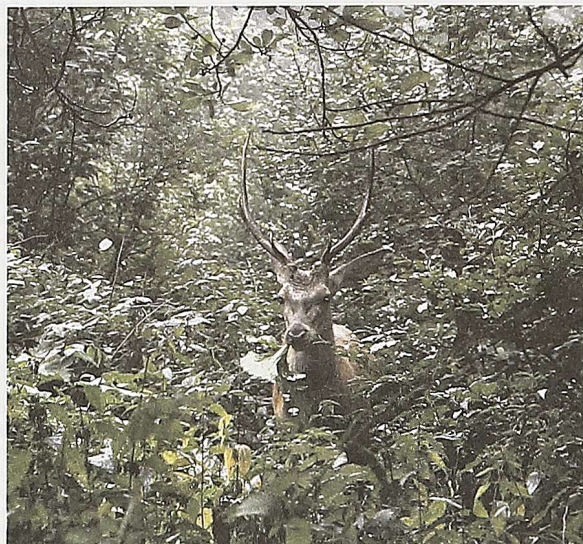
należy do najlepszych miodów kwiatowych. Ma barwę czerwono-brunatną, silny aromat, słodko-gorzawy smak i konsystencję galaretowatą, dlatego jest trudny do odwirowania z plastrów. Miód wrzosowy odznacza się także właściwościami leczniczymi i jest stosowany głównie w leczeniu prostaty. Dlatego panom po trzydziestce zaleca się od czasu do czasu wprowadzenie profilaktycznie do organizmu odrobiny tego miodu. Znana szkocka whisky „drambuie” wytwarzana jest z najlepszej szkockiej whisky z dodatkiem... wrzosowego miodu!

Wrzosi zawdzięcza swoją łacińską nazwę walorom praktycznym. Nazwa ta pochodzi od greckiego słowa „kallyno”, czyli „sprzątam”. Wzięła się stąd, że dawniej powszechnie używano wrzosów do wyrobu mioteł. Były one także stosowane do wyrobu strzech, piwa, garbowania skór, wypychania sienników, w magii i w wielu innych celach.

(na podst. www.lonicera.hg.pl)
Opr. a. z.

Ostatni akord jesiennego lasu

O tym, że rykowisko się zaczęło świadczy, dający się łatwo wyczuć w lesie, szczególnie zapach, wydzielany przez byki z gruczołów przedocznych i ogonowych. Gody nabierają tempa, gdy przyjdą pierwsze przymrozki i - jak mówią starzy myśliwi - bykom „podmarzną klejnoty”.



Ten jeleń czeka na rywala pod Poloniną Wetlińską

Fot. A. Bujalski

Kończy się wtedy zgodne życie samców. Co silniejsze starają się zgromadzić przy sobie chmurę łań i walczyć o względy tego harem, pilnują zajętego przez siebie terytorium. Każdy słabszy byk - „chylst” lub „kibic” - jest z tego terenu przegany.

Z silniejszymi konkurentami zaś trzeba staczać walki. One dopiero są prawdziwym widowiskiem. Każdy, kto miał okazję przyjrzeć się im z bliska, zapamiętuje na zawsze to niecodzienne zachowanie płochliwej zazwyczaj zwierzęcy. Pojedynek musi zakończyć się zwycięstwem jednego z konkurentów. Za-

wyczaj - przy widocznej dysproporcji sił - jeden z nich ucieka z pola walki. Zwycięzca natomiast ma prawo do zagarnięcia łań pokonanego rywala. Jeśli jednak spotkają się byki o równych siłach, a podczas walki są obserwowane przez chmurę smutkich łań, walka może trwać długo i zakończyć się „zrogowaniem”, czyli przebieciem jednego z walczących przez grot ostrego poroża. Ostępy leśne znają takie przypadki, że oba walczące byki w zapamiętaniu splatały się wieńcami i nie mogąc się już później wypłatać, ginęły obydwaj śmiercią głodową.

Edm

ROLETY { WOLNOWISZĄCE
W ZABUDOWIE

ŻALUZJE { PIONOWE
POZIOME

SIATKI PRZECIW KOMAROM

SPRZEDAŻ { CZĘŚCI
NAPRAWY

Telefon
013 464 19 12
0 600 29 72 10

PRODUCENT

KARO

Sanok
ul. Jagiellońska 48

"CERKWI W POWIECIE BIESZCZADZKIM"

FILM AUTORSTWA A. BUJAŁSKIEGO JEST
JUŻ DO NABYCIA W SKLEPACH: LESKA,
USTRZYK DOLNYCH, SOLINY, POLANÓWKA
ORAZ PRZY OBYDWÓJNYCH BIESZCZADZKIEJ.